

Daniel Koreś

(Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni K. Sosnkowskiego, Oddział IPN we Wrocławiu)

## Oficer na kluczowej placówce – początki działalności płk. dypl. Wojciecha Fydy na stanowisku attaché wojskowego w Paryżu i w Brukseli

*Officer Assigned to the Key Diplomatic Post – the Beginnings of Colonel  
Wojciech Fyda's Activity as Military Attaché in Paris and in Brussels*

### STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest osobie płk. dypl. Wojciecha Fydy – ostatniego polskiego attaché wojskowego w Paryżu i w Brukseli przed wybuchem II wojny światowej. W tekście, który otwiera cykl artykułów poświęconych temu oficerowi oraz jego działalności na paryskiej placówce, przedstawiono syntetycznie jego życie i karierę zawodową do momentu objęcia funkcji attaché. Znacznie obszerniej zarysowano okoliczności mianowania Fydy na stanowisko attaché oraz kluczowe aspekty jego działalności w pierwszych miesiącach pobytu w Paryżu – przede wszystkim skupiając się na roku 1936. W przypadku niektórych aspektów narracja artykułu wybiega aż po rok 1938; inne – jak kluczowy aspekt jego działalności: realizacja umowy kredytowej z Rambouillet w latach 1937–1938 – będą obszernie opisane w kontynuacji tego artykułu.

Okres pełnienia przez Fydę obowiązków przedstawiciela polskiej armii w Paryżu – czyli lata 1936–1939 – był szczególnie ważny dla aktywizacji sojuszu polsko-francuskiego, zacieśniającego się wobec zagrożenia ze strony III Rzeszy, ale także podlegającego pęknięciom, ze względu na niektóre partykularne i rozbieżne cele polityki zagranicznej obu krajów. Owe wzajemne zbliżenia i zarazem tarcia przekładały się oczywiście na działalność attaché wojskowego w Paryżu. Niniejszy artykuł jest zatem także próbą analizy relacji polsko-francuskich przez pryzmat różnorodnych źródeł (raportów, sprawozdań, listów prywatnych) wytworzonych w attachacie paryskim, często odslaniających nieznane kulisy wydarzeń przełomowych lub zupełnie dotąd nieopisanych.

**Słowa kluczowe:** Wojciech Fyda, attaché wojskowy w Paryżu, Rambouillet, sojusz polsko-francuski

Dzieje stosunków polsko-francuskich w okresie międzywojennym mają całkiem obszerną literaturę przedmiotu<sup>1</sup>. Wciąż jednak istnieją aspekty, które wymagają pogłębionych badań, a do tych zdecydowanie zalicza się militarna strona wzajemnych relacji<sup>2</sup>. Zdecydowanie najskromniej w historiografii – i to nie tylko polskiej – reprezentowane są teksty przedstawiające wzajemne, wojskowe, odniesienia Paryża i Warszawy w kontekście biografistyki. Najlepszą egzemplifikacją tego stanu rzeczy jest fakt, że z jednym wyjątkiem, żaden z attaché wojskowych – francuskich i polskich – nie doczekał się jeszcze obszerniejszego opracowania biograficznego, choć w tej relatywnie nielicznej grupie oficerów znajduje się jeden z najbardziej znanych polskich polityków, i zarazem wojskowych, w XX w. – Józef Beck<sup>3</sup>. Niniejszy artykuł jest pierwszym z cyklu tekstów biograficz-

<sup>1</sup> Zob. choćby najważniejsze monografie: J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Warszawa 1970; J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919–1925*, Wrocław 1983; Z. Wroniak, *Polska – Francja 1926–1932*, Poznań 1971; idem, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji? Francja wobec Polski w latach 1938–1944*, Warszawa 2003; M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999; P.M. Żukowski, *Na przełomie pokoju i wojny. Francja w oczach polskiej opinii publicznej od wiosny 1938 do lata 1940 roku*, Kraków 2012.

<sup>2</sup> Tutaj mamy przede wszystkim dwa tomy syntezy pióra Henryka Bułhaka: *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: (1922–1932), Warszawa 1993; *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000 oraz już obecnie przestarzałą monografię płk. dypl. Jana Ciałowicza, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970. Ponadto dysponujemy cząstkową monografią o działalności attachatu wojskowego Rzeczypospolitej w Paryżu: P. Zając, *Attachat paryski 1921–1926. Działalność attachatu wojskowego RP w Paryżu w latach 1921–1926*, Szczecin 2011. Należy też wspomnieć o ważnej monografii autorstwa Tomasza Schramma, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987 oraz o dwóch książkach pióra Wojciecha Mazura: *Pod wiatr. Francja i lotnictwo wojskowe II Rzeczypospolitej (1921–1938)*, Kraków 2015 i *Lot ku burzy. Polska w przygotowaniach mocarstw Zachodu do wojny powietrznej marzec–sierpień 1939 roku*, Kraków 2017, które wyczerpują pewne aspekty militarnych odniesień Warszawy i Paryża w interesującym nas okresie. Ogólnie zwraca uwagę fakt dużej luki w zakresie badań nad relacjami wojskowymi Polski i Francji w jakże ważnym okresie 1936–1939.

<sup>3</sup> I to właśnie Beck jest tym wyjątkiem – choć należy przyznać, że jego działalność jako attaché wojskowego zajmuje w artykule Marka Kornata, proporcjonalnie niewielką część tekstu (zob. M. Kornat, *Józef Beck [1894–1932] – zarys biografii politycznej*, „Niepodległość” 2005, 55, s. 36–106). Podobnie zresztą jest w przypadku artykułu Mariusza Wołosa, który skupił się na domniemanych przyczynach odwołania Becka ze stanowiska attaché w Paryżu (zob. M. Wołos, *Józef Beck: espion allemand? Histoire d'une rumeur*, „Revue Historique des Armées” 2010, 3 [260], s. 45–53). Zresztą ten aspekt biografii wojskowej późniejszego szefa MSZ intrygował historyków już od dawna (zob. W. Jędrzejewicz, *Beck i Francja*, „Wiadomości” [Londyn] 1958, 26 [639]; P. Wandycz, *Sprawa Józefa Becka jako attaché wojskowego w Paryżu*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1972, 22, s. 34–40). Już niebawem powinniśmy jednak doczekać się pierwszej, pełnej biografii Becka, pióra duetu wyżej wspomnianych badaczy (Kornat, Wołos), w której zapewne pobyt na paryskiej placówce doczeka się pełniejszego kształtu.

nych<sup>4</sup>, poświęconych płk. dypl. Wojciechowi Fydzie, ostatniemu attaché wojskowemu, morskiemu i lotniczemu w Paryżu i w Brukseli, z nominacji sprzed wybuchu II wojny światowej. Nie jest to jednak klasyczny artykuł biograficzny, którego narracja skupia się przede wszystkim na życiu i karierze zawodowej bohatera; w założeniu autora tekst miał także pogłębić wiedzę na temat działalności attachatu paryskiego, kluczowej placówki dyplomatycznej armii polskiej – której miarą znaczenia była rola Francji, jej sił zbrojnych i potencjału gospodarczego dla polityki polskiej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w.

\* \* \*

Wojciech Fyda, syna Jakuba, urodził się 12 kwietnia 1894 r. we wsi Siołkowa leżącej w powiecie nowosądeckim (gmina Grybów). Relatywnie niewiele wiemy na temat jego młodości – od 1904 r. uczęszczał do II Gimnazjum w Nowym Sączu, a w 1912 r. zdał egzamin dojrzałości. Należał do grona najlepszych uczniów w klasie, a w sprawozdaniu dyrekcji II Gimnazjum został określony jako „chlubnie uzdolniony”<sup>5</sup>. W następnym roku dostał się do Collegium Agronomicum Uniwersytetu Jagiellońskiego – w momencie wybuchu Wielkiej Wojny ukończył pierwszy rok studiów (2 semestry). 31 sierpnia 1914 r. 18-letni Fyda zgłosił się na ochotnika do Legionów Polskich<sup>6</sup>. Jego praca niepodległościowa przed wybuchem wojny pozostaje nieznana<sup>7</sup>, choć można się domyślać, że co najmniej sympatyzował z galicyjskim ruchem niepodległościowym i być może należał do którejś z organizacji paramilitarnych działających przed I wojną światową na terenie Galicji<sup>8</sup>. Wiemy natomiast, że co najmniej

<sup>4</sup> Drugi artykuł będzie nosił tytuł: „*Broni skutecznie i wydajnie interesów armii polskiej... – starania attaché wojskowego w Paryżu i w Brukseli płk. dypl. Wojciecha Fydy wokół wzmocnienia potencjału armii polskiej w latach 1937–1938*”. Trzeci tekst, zamykający cykl, pt. *Pod znakiem wojny – epilog działalności attaché wojskowego w Paryżu i w Brukseli płk. dypl. Wojciecha Fydy w 1939 roku*, ukaze się w tomie studiów pod redakcją Roberta Majznera: *Wrzesień 1939 r. z perspektywy służb specjalnych II Rzeczypospolitej*.

<sup>5</sup> IV. *sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum II. w Nowym Sączu za rok szkolny 1912*, Nowy Sącz 1912, s. 100.

<sup>6</sup> Centralne Archiwum Wojskowej [dalej: CAW], Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych [dalej: KAPiO], ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „[ppłk int. Tadeusz Berger, kierownik Sam. Ref. Emeryt. Dep. Intendencji MSWojsk.] Obliczenie lat służby płk. dypl. W. Fydy”, Warszawa 25 X 1938, b.p.

<sup>7</sup> Nie zachował się wniosek na Krzyż Niepodległości.

<sup>8</sup> Np. w Nowym Sączu prężnie działało od 1887 r. Gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Raczej nie należał do miejscowego oddziału Towarzystwa Sportowego „Strzelec”, gdyż nowosądecy strzelcy wyruszyli już 6 VIII 1914 r., na czele z Kazimierzem Pierackim, do Krakowa i następnie byli żołnierzami 1. pp LP. Wątpliwe też jest, żeby nale-

kilku członków jego dalszej rodziny występowało później o odznaczenia niepodległościowe<sup>9</sup>, a jeden z nich – Tadeusz Fyda, ur. 2 lipca 1892 r. i zamieszkały we wsi Jastrzębia w gminie Grybów – wstąpił na ochotnika 8 sierpnia 1914 r. do II Batalionu Oddziału Strzelców Józefa Piłsudskiego i 24 grudnia 1914 r., już jako żołnierz 1. pp LP, zginął pod Łowczówkiem<sup>10</sup>.

11 września 1914 r. Fyda został wciągnięty do ewidencji 2. pp LP płk. Zygmunta Zielińskiego jako sekcyjny (kapral), a wkrótce dowódca plutonu<sup>11</sup>. Służbę w tym pułku przerwała rana, jaką odniósł 19 stycznia 1915 r.

---

żał do nowosądeckiej drużyny PDS (o Fydzie nie wzmiankuje autor wyczerpującej monografii PDS, Henryk Bagiński).

<sup>9</sup> Jakub Fyda, syn Jana Fydy, ur. się 23 VII 1896 r., także w Siołkowej (a więc można przypuszczać, że ojciec naszego bohatera i ojciec Jakuba byli braćmi, skoro mieszkali w tej samej wsi, a Wojciech i Jakub byli bliskimi kuzynami – zresztą Jakub wskazywał na płk. dypl. Wojciecha Fydę jako świadka jego pracy niepodległościowej) służył w austriackim 32. pp, w 1916 r. trafił do niewoli rosyjskiej, a po zwolnieniu z niewoli (po 20 II 1918) miał być wysłany na front włoski. Odmówił wykonania rozkazu i miał zostać wysłany do obozu internowania w Huszt, gdzie znajdowali się byli legioniści z rozwiązanego PKP; później, w czasie wojen 1918–1921, był m.in. podoficerem w batalionie zapasowym 15. pp (zob. CAW, KAPiO, KN odrzucony 21 VI 1938 Jakub Fyda, „Wniosek na KN J. Fydy odrzucony na posiedzeniu KKiMN w dn. 21 VI 1938”, protokół posiedzenia nr 129, L. dz. 141 313, b.p.).

Franciszek Fyda, ur. 19 VIII 1899 r. w Łuznej, w powiecie gorlickim (a więc „dwie wsie dalej” od Siołkowej), syn Antoniego Fydy, w 1918 r. wstąpił na ochotnika do 16. pp i przeszedł cały szlak bojowy tegoż pułku do 1921 r. (zob. CAW, KAPiO, KN odrzucony 2 III 1936 Franciszek Fyda, „List F. Fydy do KKiMN”, Siedliska 27 XII 1933, rkps, b.p.; *ibidem*, „Wniosek na KN F. Fydy odrzucony na posiedzeniu KKiMN w dn. 2 III 1936”, protokół posiedzenia nr 197, L. dz. 39 595, b.p.).

Antoni Fyda, ur. 25 I 1900 r. w Grybowie (a więc w mieście gminnym dla Siołkowej), syn Alojzego Fydy. Uczęszczał do tego samego gimnazjum w Nowym Sączu, co Wojciech, należał do harcerstwa. W 1918 r. przebywał w Krakowie, gdzie wziął udział w rozbrajaniu żołnierzy austriackich. Uczestniczył w odsieczy Lwowa dowodzonej przez ówczesnego ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego i od 19 XI 1918 r. walczył w obronie miasta; 7 II 1919 r. trafił do niewoli ukraińskiej, skąd uciekł 1 VI 1919 r. tego roku i wrócił do służby wojskowej, początkowo do 4., a następnie do 3. pp Leg., z którym to pułkiem przeszedł cały szlak bojowy w stopniu plutonowego. W momencie pisania wniosku był dyrektorem Szkoły Powszechnej w nieodległych od Siołkowej Stróżach. Był także ppor. rez. ze starszeństwem 1 IX 1929, ewidencyjnie przypisany do 1. psp (zob. CAW, KAPiO, KN odrzucony 7 VI 1937 Antoni Fyda, „Wniosek na KN A. Fydy odrzucony na posiedzeniu KKiMN w dn. 7 VI 1937”, protokół posiedzenia nr 120, L. dz. 88 390, b.p.).

<sup>10</sup> CAW, KAPiO, KN 21 IV 1937 Tadeusz Fyda, „Oświadczenie [brata, Edwarda Fydy]”, Nowy Sącz 17 III 1939, b.p. Edward Fyda był dyrektorem Szkoły Powszechnej im. J. Kochanowskiego w Nowym Sączu, jego kolejny brat Michał Fyda był dyrektorem Szkoły Powszechnej w Kamionce Wielkiej (powiat nowosądecki), a siostra Kazimiera, *primo voto* Traczewska mieszkała w Jarosławiu.

<sup>11</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Karta kwalifikacyjna”, 30 IV 1921, rkps, b.p. Ten fakt pomijają dotychczasowe biogramy Fydy, których autorzy od razu lokują go w szeregach artylerii legionowej.

w czasie boju pod Kirlibabą na Bukowinie<sup>12</sup>. Po zakończeniu rekonwalescencji w szpitalu w Marosvasarhely nie wrócił już do swojego pułku – 6 marca 1915 r. został słuchaczem Szkoły Podchorążych LP w Marmarosz Sziget (a następnie w Kamieńsku), którą ukończył z wynikiem pozytywnym. 22 maja 1915 r. otrzymał przydział do Kadry Artylerii LP, a od 15 września 1915 r. do 1. p. art. LP, początkowo jako ogniomistrz, a 25 lutego 1916 r. awansował na chorążego w 1. baterii por. Jana Macieja Bolda. Awans na pierwszy stopień oficerski<sup>13</sup> był dla Fydy powodem do dumy, gdyż otrzymał go na placu boju za udaremnienie Moskalom w nocy z 23 na 24 lutego 1916 r. nocnego ataku na „redukę Piłsudskiego” pod Kostiuchnowką<sup>14</sup>. August Krasicki w swoim dzienniku zanotował pod datą 7 marca 1916 r.:

Przed 10-ą rano wyjechał generał [Stanisław Puchalski] z kpt. [Włodzimierzem] Zagórskim powozem, zaś drugim kpt. [Juliusz] Kleeberg i ja. Pojechaliśmy do I baterii, gdzie odbyło się przypięcie Żelaznego Krzyża II kl. chorążemu Fydzie. Chor. Fyda, który równocześnie awansował na sierżanta [błąd – wówczas awansował na chorążego – D.K.], odznaczył się jako obserwator podczas ataku nocnego. Bateria I stoi na zachód od wsi Wotczesk, obok odcinka 3 pp. Byli tam zebrani z komendantem baterii por. [Janem Maciejem] Boldem, oficerowie I i IV baterii, mjr [Ottokar] Brzoza, kpt. [Władysław Jaxa-] Rožen i zaproszeni oficerowie niemieccy artylerii, Abschnitts Komendant ppłk Sanower, kapitanowie, 2 lejtantów. Generał przemówił do zgromadzonych w szeregu żołnierzy baterii i dekorowanego, przypiął krzyż, a następnie oddział przededefilował<sup>15</sup>.

Już po zejściu wszystkich trzech brygad legionowych z frontu 1 listopada 1916 r. chor. Fyda został awansowany do stopnia podporucznika<sup>16</sup>.

W 1. p. art. LP Fyda pozostał do końca jego istnienia (do 20 IX 1917)<sup>17</sup>. Jako poddany austriacki nie musiał składać przysięgi w czasie kryzysu lipcowego w 1917 r., jednak 8 sierpnia 1917 r. napisał list do cesarza Karola II z prośbą o zwolnienie z LP, którą motywował następująco:

<sup>12</sup> 2. Pułk Piechoty Legionów Polskich, t. 1: *Karpaty*, oprac. T. Malinowski, M. Szumański, Warszawa 1939, s. 479. W niektórych źródłach pojawia się informacja, że ranny został już w grudniu 1914 r. (zob. CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „[B. Pawłowski] Poświadczenie służby W. Fydy”, Archiwum Wojskowe, L. dz. 10460/29, Warszawa 20 XII 1929, mps, b.p.

<sup>13</sup> Chorąży (*Fähnrich*) był pierwszym stopniem oficerskim w armii austriackiej.

<sup>14</sup> W. Chocianowicz, *Dzieje 1. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1967, s. 208.

<sup>15</sup> A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, wstęp P. Łossowski, Warszawa 1988, s. 421.

<sup>16</sup> *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 kwietnia 1917)*, Warszawa 1917, s. 38.

<sup>17</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Karta ewidencyjna”, 8 IX 1921, rkps, b.p.

Z chwilą, gdy dziś poddani Królestwa Polskiego za niezłożenie przysięgi, na którą w ich mniemaniu nie pozwalał honor żołnierza polskiego, zostali internowani w obozach jeńców mimo, że pozostawiano im złożenie lub nie złożenie przysięgi do swobodnego rozstrzygnięcia, gdy został aresztowany wódz i twórca naszej ideologii Józef Piłsudski, nie sądzę, aby dalsze moje pozostawanie w Legionach służyć mogło sprawie polskiej<sup>18</sup>.

Jeśli nawet przed wstąpieniem do Legionów Fyda nie należał do strzeleckiej konfraterni, to 2 lata pobytu w 1. p. art. LP zrobiły z niego „sitwesa” i zaprzysięgłego piłsudczyka. Jego prośba została wysłuchana i przeniesiono go do armii austriackiej: najpierw go Grupy Artylerii Polowej 4. Armii (od 20 IX do 1 XI 1917), a następnie do Szkoły Oficerów Rezerwy Artylerii w ówczesnym Pozsony (Preszburgu), czyli w Bratysławie, gdyż po wcieleniu do Österreich-Ungarns Heer został zdegradowany do stopnia podoficerskiego. W Bratysławie spotkał się z licznym gronem kolegów „legunów” artylerzystów – m.in. z Przemysławem Barthel de Weydenthałem, Kazimierzem Schallym, Józefem Beckiem czy Tadeuszem Schätzlem<sup>19</sup>. Po ukończeniu szkoły, w przeciwieństwie do wyżej wymienionych, Fyda nie zdezerterował z armii, lecz trafił z dniem 16 stycznia 1918 r. do kadry 5. pap, a od 1 marca tego roku znalazł się na froncie włoskim. 1 listopada 1918 r. został urlopowany w pułku i wyruszył w drogę powrotną do kraju, gdzie ostatecznie dotarł po 18 dniach<sup>20</sup>.

W teczce personalnej Fydy 18 listopada 1918 r. jest datą jego wstąpienia do WP, choć formalnie do armii – w stopniu kapitana – przyjęto go dekretem NW z 15 sierpnia 1919 r.<sup>21</sup>, z przydziałem do 3. pap<sup>22</sup>. Był więc w szczególności korzystnym położeniu, gdyż w LP (w 1916) osiągnął stopień podporucznika, a po ukończeniu Szkoły Oficerów Rezerwy Artylerii w Pozsony

<sup>18</sup> CAW, Komenda LP, sygn. I.120.1.438, „[Podanie W. Fydy do cesarza Karola II z prośbą o zwolnienie z LP]”, Ciechanów 8 VIII 1917, rkps, k. 103.

<sup>19</sup> K. Schally, *Wspomnienia żołnierskie z Legionów i rewolucji bolszewickiej*, Londyn 1977, s. 14.

<sup>20</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Karta ewidencyjna”, 8 IX 1921, rkps, b.p. W innym dokumencie przebieg służby Fydy w c.k. armii wyglądał następująco: Grupa Artylerii Rez. 4. Armii we Włodzimierzu Wołyńskim od 21 IX do 19 X 1917; Szkoła Oficerów Rez. w Bratysławie od 20 X 1917 do 30 I 1918; kadra 5. pap od 31 I do 2 III 1918; 5. pap na froncie od 3 III do 31 X 1918 (zob. *ibidem*, „[Jerzy English i Juliusz Władysław Tomaszewski] Zestawienie przebiegu służby wojskowej w byłej armii austriackiej płk. dypl. Fydy Wojciecha”, Lwów 7 XII 1933, mps, b.p.). W. Fyda posiadał urzędowe potwierdzenia przebiegu służby w c.k. armii podpisane przez kolegów pułkowych: Kazimierza Schallego, Jerzego Englisha, Michała Gałązkę, Tadeusza Rawskiego i Aleksandra Tupaj-Isertingena przesłane mu do Paryża w kwietniu 1937 r. (zob. *ibidem*, „Pismo zastępcy szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP [S. Czerwińskiego] do Dep. Intendentury MSWojsk.”, Gabinet Wojskowy Prezydenta RP, L. dz. 507/37, Warszawa, kwiecień 1937, mps, b.p.).

<sup>21</sup> *Dziennik Rozkazów Wojskowych MSWojsk.*, 1919, nr 87.

<sup>22</sup> *Ibidem*, nr 88/19.

6 marca 1918 r. „awansował” na chorążego i w takim stopniu zakończył udział w wojnie światowej w c.k. armii. W drugiej połowie listopada 1918 r. uczestniczył w organizowaniu oddziałów artylerii w rejonie Nowego Targu i Krakowa, a 27 listopada tego roku otrzymał przydział do Dowództwa Artylerii w Dowództwie Okręgu Wojskowego w Przemyślu. Wreszcie 12 stycznia 1919 r. został przeniesiony do służby liniowej w formującym się w Jarosławiu 3. pap, gdzie objął stanowisko adiutanta pułku. W pułku spotkał starszych kolegów ze swojego oddziału artylerii legionowej, m.in. mjr. Władysława Jaxę-Rożena (dowódcę 3. pap) i ppor. Jerzego Engelscha (dowódcę 3. baterii)<sup>23</sup>. Podczas służby w pułku ukończył I Kurs Adiutantów Sztabu Generalnego: od 10 marca do 20 kwietnia 1919 r.

28 maja 1919 r. Fyda otrzymał przydział do Sekcji Artylerii Oddziału IV NDWP jako kierownik Referatu Organizacyjno-Personalnego. Funkcję tę pełnił do 7 stycznia 1920 r., gdy po zdaniu egzaminów został skierowany na II Kurs Wojenny Szkoły Sztabu Generalnego<sup>24</sup>. Kurs został przerwany w kwietniu 1920 r. w związku z przygotowaniem do wiosennej ofensywy przeciwko wojskom Rosji bolszewickiej na Ukrainie. Następnie, 17 kwietnia tego roku, Fyda został przydzielony do dowództwa 13. DP na stanowisko szefa Oddziału II<sup>25</sup>. Wraz z dywizją brał udział w operacji „Józef” oraz w ciężkich walkach odwrotowych z oddziałami I Armii Konnej. W lipcu 1920 r. został przeniesiony do formowanej w rejonie Zamościa Grupy Operacyjnej Jazdy, także na stanowisko szefa Oddziału II<sup>26</sup>, które piastował do 15 sierpnia tego roku, gdy na 2 tygodnie objął tę samą funkcję w dowództwie 1. Armii gen. por. Franciszka Latinika<sup>27</sup>, a potem, gdy Latinik objął dowództwo GO „Południe” w 6. Armii, Fyda przeszedł wraz z nim do dowództwa GO, także na stanowisku szefa Oddziału II – od 2 września 1920 r. do 1 stycznia 1921 r.<sup>28</sup> W styczniu 1921 r. powrócił

<sup>23</sup> M. Landau, A. Tabiszewski, *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, s. 7.

<sup>24</sup> *W 50-lecie Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1969, s. 317.

<sup>25</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Karta ewidencyjna”, 8 IX 1921, rkps, b.p.

<sup>26</sup> D. Kores, *Organizacja i liczebność Grupy Operacyjnej Jazdy w lipcu 1920 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, 2, s. 80.

<sup>27</sup> *Bitwa warszawska 1920. Dokumenty operacyjne*, t. 2: (17–28 VIII), red. M. Tarczyński et al., Warszawa 1996, s. 298 i nn.; CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Zeszyt ewidencyjny W. Fydy”, 18 XII 1933, rkps, b.p.; *ibidem*, „Pismo I zastępcy szefa Sztabu Generalnego NDWP [Mieczysława Kulińskiego] do dowództwa 1. Armii – kpt. adj. szt. W. Fyde z b. dtwa Gr. Op. Jazdy przydziela się do dtwa 1 Armii na stanowisko szefa II Oddziału”, NDWP, SG, nr 8122/V.pf.G/2, 20 VIII 1920, mps, b.p.

<sup>28</sup> *Ibidem*; zob. *Bitwa wołyńsko-podolska 5 IX–21 X 1920. Dokumenty operacyjne*, red. M. Tarczyński et al., Warszawa 2014, s. 757.

do Szkoły Sztabu Generalnego, którą ukończył we wrześniu z przydziałem na II referenta w sztabie Inspektoratu Armii nr V we Lwowie<sup>29</sup>. Choć Szkołę Sztabu Generalnego (od września 1921 r. Wyższą Szkołą Wojenną) ukończył w stopniu kapitana, jeszcze wiosną tego roku Komisja Weryfikacyjna dla spraw Legionowych zdecydowała o wysunięciu go w stopniu – choć ogłoszenie awansu opóźniało się i spowodowało nawet dość emocjonalną interwencję Fydy, z zażaleniem do ministra spraw wojskowych gen. por. Kazimierza Sosnkowskiego<sup>30</sup>, za pośrednictwem komendanta Szkoły gen. por. Stefana Majewskiego<sup>31</sup>. Ostatecznie 3 maja 1922 r. znalazł się na „Liście starszeństwa oficerów zawodowych” w stopniu majora art. SG, ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r. i 132. lokatą<sup>32</sup>. Warto odnotować, że Fyda, podobnie jak całkiem liczne grono jego kolegów, „ekslegunów”, dwukrotnie zaliczył awans z „przeskokiem” – raz w 1919 r., gdy z chorążego byłej armii austriackiej został kapitanem i w 1922 r., gdy z weryfikacji uznano mu stopień majora. Dopelnieniem – wcale nie mniej istotnym – jego zasług z okresu legionowego oraz wojen o niepodległość i granice był Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari (nr 7508)<sup>33</sup> oraz czterokrotny Krzyż Walecznych<sup>34</sup>.

Po opuszczeniu gmachu przy ul. Koszykowej w Warszawie Fyda wyjechał do Lwowa, gdzie służył w sztabie Inspektoratu Armii nr V do 23 stycz-

<sup>29</sup> *Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 38/20, s. 1435.

<sup>30</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Pismo W. Fydy do ministra spraw wojskowych [K. Sosnkowskiego] – zażalenie wskutek pominięcia przez weryfikację”, Warszawa 27 V 1921, rkps, b.p. W liście znalazł się też *passus* potwierdzający „prędkie” charakter jego autora: „Proszę o spowodowanie zweryfikowania mej szarży i ogłoszenie jej w Dzienniku Personalnym, względnie w razie braku kwalifikacji oficerskich wykreślenie mego nazwiska z listy oficerów”.

<sup>31</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Pismo komendanta Szkoły Sztabu Gen. [S. Majewskiego] do sekretarza Komisji Weryfikacyjnej [Adolfa Macieszy]”, Szkoła Sztabu Gen., L. dz. 1009, Warszawa 28 V 1921, mps, b.p. Co ciekawe, choć Majewski wspominał w ww. piśmie, że „sprawa kpt. Fydy już została korzystnie załatwiona”, to jego nazwisko znalazło się na zbiorczym wniosku awansowym absolwentów I Promocji Szkoły Sztabu Gen. (zob. CAW, KAPiO, ap Feliksa Kwiatka, sygn. 1769/89/2861, „Pismo szefa Oddziału V Sztabu Gen. [Tadeusza Malinowskiego] do Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej – wnioski awansowe oficerów, słuchaczy Szkoły Sztabu Gen.”, Dowódca Szkoły Sztabu Gen., MSWojsk., Oddział V SG, L. 75740/V/E.G.21, Warszawa 25 IX 1921, odpis, mps, b.p.).

<sup>32</sup> *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922, s. 191.

<sup>33</sup> W. Chocianowicz, *op. cit.*, s. 544.

<sup>34</sup> Nadanie po raz pierwszy i drugi zob.: *Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 9/22, s. 314; za służbę w 1. p. art. LP po raz pierwszy, drugi i trzeci zob.: *Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 54/22, s. 903. Nawet jeśli był podany do pięciokrotnego odznaczenia KW, mógł maksymalnie posiadać trzy okucia na wstążce – czyli łącznie mógł posiadać czterokrotnie KW. Był więc Fyda w gronie 32 byłych żołnierzy 1. p. art. LP, którzy za walki w szeregach pułku legitymowali się trzykrotnym KW (zob. W. Chocianowicz, *op. cit.*, s. 546).



nia 1922 r. Po niespełna półrocznym pobycie w Krakowie powrócił do Warszawy i 24 stycznia 1922 r. objął szefostwo Wydziału w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym, a 16 października tego roku został przeniesiony na stanowisko szefa Oddziału III Wyszkożenia Dowództwa Okręgu Korpusu nr I<sup>35</sup>. Stamtąd, 1 listopada 1925 r., został przeniesiony do Komendy Obszaru Warownego Gdynia na stanowisko szefa sztabu<sup>36</sup>. W Gdyni też nie zagrzał długo miejsca i wkrótce po wyborze przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta RP Ignacego Mościckiego, 19 sierpnia 1926 r., został mianowany zastępcą szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP<sup>37</sup>. Jego bezpośrednim przełożonym, jako szef Gabinetu, został płk kaw. Sergiusz Zahorski. Wojciech Fyda służył w Gabinetcie przez następnych blisko 5 lat – ponadto, od 24 maja 1927 r., był referentem w Biurze do Prac Komitetu Obrony Państwa, znajdującym się w strukturze Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych<sup>38</sup>, którym kierował jego kolega artylerzysta z 1. p. art. LP, ppłk art. SG Władysław Kiliński. 1 stycznia 1928 r. awansował do stopnia ppłk. SG, choć – paradoksalnie – nigdy nie dowodził nawet baterią, a pragmatyka, nominalnie, wymagała od niego legitymowania się odpowiednim stażem dowodzenia! Trzeba jednak uczciwie przyznać, że na wszystkich stanowiskach, które zajmował, przełożeni wystawiali mu najwyższe oceny i klasyfikowali go jako oficera wybitnego.

Do służby liniowej trafił dopiero 27 lutego 1931 r. – od razu na stanowisko dowódcy pułku, z pominięciem wszystkich wcześniejszych szczebli dowodzenia – został dowódcą 6. Pułku Artylerii Ciężkiej we Lwowie. Paradoksalnie, na stanowisku liniowym, mając zerową niemal praktykę i doświadczenia artyleryjskie co najwyżej z czasów legionowych, dawał sobie radę nie najgorzej. W pierwszej rocznej ocenie dowódca 6. Grupy Artylerii płk Leopold Cehak (w 1939 r. świetnie dowodzący 30. DP) wystawił mu – jak i poprzednicy – notę: „wybitny”. Pomijając pewne elementy oceny opisowej, pozwolę sobie przytoczyć fragment skupiający się na „wartościach zawodowych” dowódcy pułku artylerii:

Pułk swój prowadzi doskonale – po poprzedniku swym wniósł w korpusie oficerskim pewne uspokojenie i zamięłowanie pracy. Pod względem wyszkolenia podniósł swój pułk w stosunku do roku ubiegłego. Taktycznie, jak i technicznie, bardzo dobrze wyszkolony. Pod względem zachowania tajemnicy wojskowej bez zarzutu<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Zeszyt ewidencyjny W. Fydy”, 18 XII 1933, rkps, b.p.

<sup>36</sup> *Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 113/25, s. 610.

<sup>37</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Zeszyt ewidencyjny W. Fydy”, 18 XII 1933, rkps, b.p.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Ibidem*, „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1931”, rkps, b.p.

Jeśli Cehak nie podkoloryzował tej oceny, to oznaczałoby, że Fyda pracował dużo samodzielnie nad podniesienie swojej wiedzy taktycznej i technicznej, wszak niezbędnej w służbie w takiej broni, jak artyleria. W roku następnym płk Karol Nowak ocenił go równie entuzjastycznie:

Wybitnie inteligentny. Umysł rzutki, bystry. Wielka przytomność umysłu i zdolność podchwytowania myśli obcych. Znana mi jest jego odwaga w boju z czasów wojny światowej. Za odwagę i przytomność umysłu został mianowany oficerem w 1916 r. Wojskowo w ogóle bardzo uzdolniony. Fachowo tak technicznie jak i taktycznie wyszkolony bardzo dobrze. Jako organizator – niezwykle sumienny, dokładny, przewidujący. W tym dziale służby osiągnął bardzo duże wyniki w dowodzonym przez siebie pułku. Jako dowódca pułku wywiera bardzo duży wpływ na podwładny sobie korpus oficerski. Bardzo wymagający i sprawiedliwy dowódca pułku. Na wpływy postronne zupełnie niewrażliwy<sup>40</sup>.

Oczywiście po takich pochwałach nie mógł otrzymać innej noty niż „wybitny” – zwracam uwagę na ostatnie zdanie z opinii płk. Nowaka; ta cecha Fydy szczególnie uwydatniła się w czasie jego paryskiej misji.

Pozycję Wojciecha Fydy w armii ugruntował awans na pułkownika dyplomowanego z 22 grudnia 1932 r. (ze starszeństwem z 1 I 1933), z 3. lokatą<sup>41</sup> i po niespełna 2 latach dowodzenia pułkiem. Jego kolejny przełożony „merytoryczny”, płk Rudolf Niemira, dowódca 10. Grupy Artylerii, 28 października 1935 r. dał wyraz swojego uznania dla dowódcy 6. pac:

Na stanowisku dcy pułku pracuje dobrze. Oficer opanowany, poważny i o dużej ambicji. Dobrze reprezentuje pułk. Dobry wychowawca oficerów i szeregowych. Oficer inteligentny i dobrze orientujący się we wszelkich zagadnieniach życiowych tak w pułku, jak i poza nim. Jako artylerzysta fachowo przygotowany do roli dcy pułku – dobrze. W ciągu roku kierował życiem i pracą pułku dobrze. Na szkole ognia pułk wykazał dużą sprawność i strzelał dobrze. Powiększył i pogłębił swą wiedzę i doświadczenie. Na zajmowanym stanowisku pracuje dobrze. Może być użyty do pracy w sztabach. Nadaje się na stanowisko dcy grupy artylerii<sup>42</sup>.

Kończąc lwowski epizod jego kariery, zacytuję jeszcze opinię lwowskiego inspektora armii gen. dyw. Juliusza Rómmla z 16 listopada 1935 r., według którego Fyda to: „[...] wzorowy instruktor i dowódca, wychowawca

<sup>40</sup> *Ibidem*, „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1932”, rkps, b.p.

<sup>41</sup> *Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 14/32, s. 468.

<sup>42</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Roczna lista kwalifikacyjna płk. dypl. W. Fydy za rok 1935”, rkps, mps, b.p. W opinii dodatkowej dowódcy OK nr VI gen. bryg. Walerian Czuma napisał (Lwów 19 XI 1935): „Administracją pułku interesuje się dużo. Wykazuje dużo dbałości o dobro żołnierza a przeciętne zrozumienie dla dobra Skarbu Państwa. Osobiście żywo interesuje się stanem zdrowotnym żołnierzy i osiąga w tym kierunku dobre wyniki pracy. Wybitnie interesuje się gospodarką i utrzymaniem mat. [eriałowym] uzbrojenia. Dbały o stan koni, wykazuje w tym dziale duże zainteresowanie i wiele gorliwości. Opinię powyższą wydałem na podstawie meldunków Szełów Służb O.K. nr VI”.

i organizator. Pułk ma w dużym porządku. Wybitny [...]. Nadaje się na dcę grupy art.[ylerii], lub dcę piech.[oty] dyw.[izyjnej]. Ponadprzeciętny”<sup>43</sup>. Warto dodać, że od 24 kwietnia do 29 maja 1935 r. ukończył kurs wyższych dowódców artylerii w Wilnie – nawet jeśli zaczynał służbę w 6. pac z czysto teoretycznym bagażem doświadczeń (nie licząc lat chmurnych i dumnych w legionowej artylerii), to w momencie odejścia z dowództwa pułku miał za sobą solidną praktykę popartą wysokimi ocenami przełożonych.

Kilka miesięcy po awansie na pułkownika, w 1933 r., inspektorowie armii i wiceministrowie spraw wojskowych oraz szef SG dokonali – na polecenie Piłsudskiego – „segregacji” oficerów dyplomowanych, wskazując, ich zdaniem, najzdolniejszych, przeciętnych i słabych. Wojciech Fyda w ocenie tych kilku najważniejszych oficerów WP wypadł jako oficer niewyróżniający się niczym szczególnym, ale raczej z rokowaniami na poprawę tego stanu rzeczy. Gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski zaliczył go do grupy 64 przeciętnych pułkowników dyplomowanych<sup>44</sup>, gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz w ogóle pominął go w ocenie jako osobiście mu nieznanego<sup>45</sup>. Także gen. dyw. Kazimierz Fabrycy zaliczył Fydę do grona przeciętnych<sup>46</sup> – choć trzeba uczciwie przyznać, znalazł tam (podobnie zresztą jak i u Sosnkowskiego) doborowe towarzystwo<sup>47</sup>. Z kolei gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki uznał Fydę za oficera o wartościowym charakterze i sumiennosci w pracy, ale także nie zaliczył go do grona najlepszych<sup>48</sup>. I wreszcie gen. bryg. Janusz Gąsiorowski również zaliczył go do grupy drugiej, a więc przeciętnych, choć jednocześnie zauważył u niego dużą sumiennosc pracy<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego [dalej: IJP] w Nowym Jorku, Archiwum Józefa Piłsudskiego, Referat Personalny GISZ, sygn. 701/1/120, „Opinie inspektorskie o oficerach”, [1936/37], mps, k. 108.

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. 701/1/121, „[K. Sosnkowski] do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych [J. Piłsudskiego] – przedstawiam zgodnie z rozkazami zaszeregowanie kwalifikacyjne pułkowników dyplomowanych”, 5 VI 1933, rkps, k. 869.

<sup>45</sup> *Ibidem*, „[E. Śmigły-Rydz] do Pana Pułkownika Warthy Witolda – przesyłam opinie o pułkownikach dyplomowanych”, Warszawa 6 VI 1933, rkps, k. 890.

<sup>46</sup> *Ibidem*, „Kazimierz Fabrycy, Generał Dywizji, Pułkownicy dyplomowani, III Grupa”, Warszawa 6 VI 1933, mps, k. 908.

<sup>47</sup> Jak np. Julian Filipowicz, Artur Maruszewski, Jarosław Szafran, Władysław Anders, Roman Abraham, Jan Karcz, Mieczysław Mozdyniewicz, Stanisław Maczek, Stefan Rowecki, Władysław Powierza, Bronisław Regulski czy Mieczysław Boruta-Spiechowicz.

<sup>48</sup> IJP w Nowym Jorku, Archiwum Józefa Piłsudskiego, Referat Personalny GISZ, sygn. 701/1/121, „[T. Kasprzycki] do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych – rozkaz Pana Marszałka rozszeregowania pułkowników dyplomowanych wypełniłem”, I Zastępca Wiceministra Spraw Wojskowych, Warszawa 5 VI 1933, rkps, mps, k. 919.

<sup>49</sup> *Ibidem*, „[J. Gąsiorowski] Wykaz pułkowników dyplomowanych”, Warszawa 4 VI 1933, mps, k. 930.

\* \* \*

Decyzja o zmianie attaché wojskowego i morskiego w Paryżu zapadła w Warszawie najprawdopodobniej już na przełomie lata i jesieni 1935 r. Najlepszym dowodem na to była zmiana na stanowisku zastępcy attaché, która miała miejsce w listopadzie 1935 r.: mjr. dypl. Cezarego Niewęglowskiego zastąpił mjr. dypl. Gustaw Łowczowski<sup>50</sup>. Wysłanie tego ostatniego do Francji przeprowadzono w sporym pośpiechu – płk dypl. Tadeusz Pełczyński na wniosku o mianowanie Łowczowskiego napisał odręcznie: „Mjr Łowczowski ma się przygotować do jak najszybszego wyjazdu. Mjr [dypl. Jan] Axentowicz – powiadomić o tem gen. [Charles’a] d’Arbonneau”<sup>51</sup>. Pośpiech mógł wynikać tylko z jednego powodu – jak najszybszego przejścia stanowiska attaché z rąk płk. dypl. Jerzego Ferek-Bleszyńskiego<sup>52</sup>, co ostatecznie nastąpiło 11 stycznia 1936 r. (4 dni później wyjechał on do Warszawy)<sup>53</sup>. Okoliczności wyjazdu Bleszyńskiego znamy z raportu francuskiego attaché: „La décision a été si brusquement prise pour le rappel de cet officier que nous n’avons pu encore arrêter le choix du remplaçant [Decyzja o odwołaniu tego oficera była tak nagle podjęta, że nie dokonaliśmy jeszcze wyboru jego następcy]”<sup>54</sup>. I choć w rozmowie

<sup>50</sup> G. Łowczowski, *Przymierze wojskowe polsko-francuskie widziane z attachatu paryskiego*, „Bellona” (Londyn) 1951, 1–2, s. 44. 12 XI 1935 szef MSZ Józef Beck wyraził zgodę na mianowanie Łowczowskiego (zob. Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw [dalej: RGWA], f. 308k, op. 11, d. 69, „Pismo szefa MSZ [J. Becka] do szefa Sztabu Głównego [W. Stachiewicza] – w sprawie p. mjr. dypl. Łowczowskiego”, MSZ, BPers., nr B.Pers.477/1/Łowcz., Warszawa 12 XI 1935, k. 68).

<sup>51</sup> RGWA, Oddział II SG, f. 308k, op. 11, d. 69, „Pismo szefa Sztabu Głównego [W. Stachiewicza] do szefa BPers. MSWojsk. [Ignacego Misiąga] przesłane do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] przez kier. Ref. Pers. Ofic. Dypl. [T. Wasilewskiego]”, SSG, Ref. Pers. Ofic. Dypl., L. 1089/Pers., Warszawa 18 XI 1935, k. 67, 67a.

<sup>52</sup> Oficer ten był niezwykle lubiany i ceniony przez Francuzów. Pełnił on honorową funkcję dziekana korpusu attaché wojskowych akredytowanych we Francji (zob. M. Wołos, *Alfred Chłapowski [1874–1940]. Biografia ambasadora we Francji*, Toruń 1999, s. 274).

<sup>53</sup> RGWA, Oddział II SG, f. 308k, op. 11, d. 282, „Radiogram do szefa O. II SG [T. Pełczyńskiego] od ustępującego Attaché Wojskowego w Paryżu [J. Ferek-Bleszyńskiego]”, 11 I 1936, k. 5; *ibidem*, „Pisma szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] do MSZ i MWRiOP – płk dypl. Ferek-Bleszyński – oddanie obowiązków – powrót do Warszawy”, SG, Oddział II SG, L. dz. 310, 13 I 1936, k. 3, 4. Co ciekawe, Ferek-Bleszyński – mimo objęcia stanowiska podsekretarza stanu w MWRiOP – co najmniej do jesieni 1936 r. pozostawał na etacie Oddziału II (zob. *ibidem*, „[Notatka – stan faktyczny oficerów i urzędników Oddziału II]”, [listopad 1936], mps, b. nr kanc. i podpisu, k. 66).

<sup>54</sup> Service Historique de la Défense – Département de l’Armée de Terre w Château Vincennes [dalej: SHD-DAT], Attachés Militaires Pologne, carton 7 N 2999, [Ch. d’Arbonneau] Note, Ambassade de France en Pologne, L’Attaché Militaire, N° 110/S, Secret, Exploité pour le Ministre, Varsovie 24 XII 1935, mps, b.p. Za udostępnienie kopii dokumentów francuskich serdecznie dziękuję dr. Wojciechowi Mazurowi.

z d'Arbonneau szef Sztabu Głównego podkreślał przygotowanie Łowczowskiego do służby w Paryżu, to zaznaczył z góry, że ma on być jednak tylko attaché *ad interim*, na 2, 3 miesiące. Mjr Łowczowski miał kilka atutów, takich jak: perfekcyjna znajomość języka oraz krajów, gdzie miał być akredytowany (studia w École Supérieure de Guerre, staż w armii belgijskiej), a także służba w Oddziale II, mimo to nie zdecydowano się na powierzenie mu stanowiska attaché, choć błyskawicznie awansowano go do stopnia podpułkownika już w 1936 r. Z perspektywy czasu można spekulować, czy nie byłby to lepszy wybór od tego, na który się zdecydowano.

W grudniu 1935 r. nowym attaché mianowano Wojciecha Fydę i 9 stycznia 1936 r. został on oddelegowany z 6. pac do Oddziału II Sztabu Głównego (z zachowaniem dotychczasowego dodatku służbowego)<sup>55</sup> w celu odbycia krótkiego stażu przed objęciem stanowiska po Błęszyńskim<sup>56</sup>. Proces załatwienia formalności – zdawanie dowództwa pułku, odmeldowanie się u przełożonych we Lwowie i oddanie do dyspozycji szefa Sztabu Głównego, wreszcie przeniesienie rodziny do Warszawy – zajęło mu czas pomiędzy 17 grudnia 1935 r. a 10 stycznia 1936 r. Pierwotnie staż w Oddziale II miał trwać zaledwie tydzień: od 10 do 17 stycznia 1936 r. i od 18 stycznia Fyda miał być już w podróży do Francji, dla „podciągnięcia się” z języka<sup>57</sup>. Faktycznie do służby w Oddziale II zgłosił się z tygodniowym opóźnieniem<sup>58</sup> i do Francji wyjechał dopiero 5 lutego 1936 r.<sup>59</sup>,

<sup>55</sup> CAW, Akta BPers. MSWojsk., sygn. I.300.18.335, „Rozkaz personalny ministra spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzyckiego”, L. 3167/tj.II-1, 9 I 1936, b.p.

<sup>56</sup> J. Ferek-Błęszyński był attaché przez 6 lat i to samo w sobie mogło być przyczyną odwołania go ze stanowiska. Być może, jak sugeruje ks. Bronisław Żongołłowicz, miała na to także wpływ przyjaźń z Marianem Zyndram-Kościałkowskim, który już na przełomie sierpnia i września 1935 r. był desygnowany na premiera, jako kandydat prezydenta Mościckiego i zaproponował Błęszyńskiemu funkcję wiceministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (zob. B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 715).

<sup>57</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „[W. Fyda] Pro domo dla Szefa Oddziału II. Projekt terminarza”, Warszawa 17 XII 1935, mps, b.p.

<sup>58</sup> *Ibidem*, „Szef Wydziału I Oddziału II SG [A. Gługiewicz] do płatnika GISZ – płk. dypl. Fyda Wojciech – przeniesienie”, L. dz. 8602/II.Org.pers.T.O., [21 V 1936], mps, b.p. Zgłosił się do pełnienia służby w SG 18 I 1936.

<sup>59</sup> *Ibidem*, „Pismo płk. dypl. W. Fydy do szefa Sztabu Głównego [W. Stachiewiczza] – projekt terminarza objęcia funkcji attaché wojskowego w Paryżu”, Warszawa 30 I 1936, mps, b.p. W dokumencie tym Fyda precyzyjnie określił plan na pierwsze miesiące pobytu we Francji: 6 II 1936 r. wyjazd do Paryża *via* Wiedeń (gdzie miał się zatrzymać na 1 dzień), Berno (2 dni pobytu) i 10 II 1936 r. przyjazd do Paryża (dłuższe postoje w Wiedniu i Bernie mogły wiązać się z wypełnieniem jakichś misji poleconych w Centrali wywiadu); pobyt w Paryżu (a jak wiemy z relacji Łowczowskiego – *gros* czasu w rejonie Tours) miał zająć mu 7 tygodni, od 10 II do 28 III 1936 r. z zadaniem: „zapoznanie się z krajem i nabranie wprawy w języku francuskim”, ponadto miał „prywatnie” przedstawić się ambasadorowi

po biorając *a conto* całkiem sporą zaliczkę w wysokości 2,5 tys. zł<sup>60</sup>. Jeszcze przed jego wyjazdem do Kancelarii Przybocznej szefa Sztabu Głównego wpłynęły jego dokumenty personalne<sup>61</sup>.

Moment decyzji o zmianie personalnej na tej ważnej – z punktu widzenia racji stanu polskiej armii i dyplomacji – placówce nie był przypadkowy, gdyż przypadał na czas politycznej zmiany warty po śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego. Znamioną rolę w nadaniu impulsu relacjom polsko-francuskim odegrał nowy generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz i szef Sztabu Głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz. Oczywiście punktem wyjścia do pozytywnej rewizji sojuszu z Francją była niecierpiąca zwłoki kwestia modernizacji i rozbudowy armii polskiej, a co za tym idzie potrzeba transferu na ten cel gotówki (kredyty) i technologii (licencje)<sup>62</sup>, jednakże pomostem do odbudowy współpracy

---

Alfredowi Chłapowskiemu i nawiązać stałą łączność z Łowczowskim oraz wyjechać na kilka dni do Genewy w czasie posiedzenia Ligi Narodów; od 29 III do 9 IV 1936 r. Fyda miał odbyć staż w Berlinie u attaché wojskowego ppłk. dypl. i wrócić do Warszawy, gdzie przez 2 tygodnie miał otrzymać *agrément*, instrukcje, odmeldować się u przełożonych i złożyć wizyty służbowe (MSZ, Ambasada Francuska); 24 IV 1936 r., *via* Berlin, miał wyjechać oficjalnie na placówkę, od 25 do 30 IV 1936 r. zainstalować się i 1 V 1936 r. objąć oficjalnie funkcję; w maju miał objąć funkcję w Brukseli, a przez maj i czerwiec przeprowadzić inspekcję polskich placówek wojskowych we Francji; w sierpniu 1936 r. miał sprowadzić do Paryża rodzinę.

<sup>60</sup> *Ibidem*, „Zastępca szefa Oddziału II SG [Józef Englicht] do szefa Wydziału I Oddziału II SG [Antoniego Gługiewiczza] – płk dypl. W. Fyda – zaliczka na podróż służbową”, SG, Oddział II, L. dz. 7563-183/II, 5 II 1936, mps, b.p.

<sup>61</sup> RGWA, Oddział II SG, f. 308k, op. 11, d. 281, „Dowódca 6. Grupy Artylerii [K. Nowak] – Wykaz dokumentów ewidencyjno-kwalifikacyjnych płk. dypl. W. Fydy”, 6. Grupa Artylerii, Poufne, Lwów 24 I 1936, k. 89. Wśród dokumentów było m.in. poświadczenie odbycia 10-dniowego kursu informacyjnego; zob. także *ibidem*, „Dokumenty personalne płk. dypl. W. Fydy (dca 6 pac)”, [wpłynęły do Kancelarii Szefa SG 29 I 1936, 24 załączniki] [wpłynęły do O. II SG 9 V 1936], k. 88; zob. także *ibidem*, „Mjr Emil Growiński [w/z dca 6 pac] – Fyda Wojciech: wyciąg z księgi urlopów za rok 1935”, 6. Pułk Artylerii Ciężkiej, Lwów 21 I 1936, k. 90. W 1935 r. Fyda korzystał z urlopu: okolicznościowego (od 9 do 11 VI 1935); wypoczynkowego (od 5 VIII do 1 IX 1935); wypoczynkowego i świątecznego (od 12 do 29 XII 1935).

<sup>62</sup> W. Mazur, *Droga do Rambouillet. Zabiegi o francuski kredyt zbrojeniowy na modernizację Wojska Polskiego (jesień 1935 – jesień 1936)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, 2, s. 30–31. Pozytywne sygnały od oficerów stojących na czele polskiej armii odbierał attaché wojskowy w Warszawie gen. bryg. Charles d’Arbonneau od początku października 1935 r. (zob. *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 1: I. *Wprowadzenie i dokumentacja do lat 1933–1934. II. Diariusz Jana Szembeka za rok 1935*, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1964, s. 354. Pod datą 2 X 1935 Szembek zapisał rozmowę z gen. d’Arbonneau, w czasie której attaché francuski wspominał o Śmigłym-Rydzu: „Znał go dotąd bardzo mało. Dopiero ostatnio spotkał się z nim kilka razy i został uderzony akcentami szczeroci i sympatii, jakie z jego słów przebijały pod adresem Francji”. Sygnały od attaché, początkowo (styczeń 1936) zostały w Paryżu przyjęte z rezerwą (zob. M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*,

na różnych płaszczyznach była wciąż dobrze funkcjonująca współpraca służb wywiadowczych obu krajów – co podkreślał w jednym z raportów do Paryża gen. d'Arbonneau<sup>63</sup>. Jesienią 1935 r., na pytanie Łowczowskiego, jaki jest stan aliansu z Francją, szef Oddziału II SG płk dypl. Pełczyński odpowiedział bez wahania: „Przymierze z Francją jest podstawą naszej polityki zagranicznej”<sup>64</sup>. Z kolei 30 czerwca 1936 r., Śmigły-Rydz w rozmowie z wiceministrem spraw zagranicznych Janem Szembekiem dał temu wyraz wprost i bez ogródek, nie zważając przy tym na sceptycyzm swojego interlokutora, „podkreślił z naciskiem pragnienie, by stosunki z Francją uległy wyrównaniu. Jest to zasadniczy warunek uzyskania na rynku francuskim kredytów wojskowych, o które generałowi bardzo chodzi. Kiedy wyraziłem się sceptycznie o możliwościach uzyskania kredytów we Francji, generał oświadczył, że nie ma prawie dnia, by nie zgłaszali się w wojsku agenci francuscy z propozycjami zapośredniczenia w transakcjach kredytowych”<sup>65</sup>.

Warszawa 1999, s. 114), co znajduje odbicie w relacji szefa Sztabu Głównego WP, który napisał, że początkowo rozmowy z Francuzami szły opornie (zob. W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998, s. 105). Lody zostały jednak szybko przełamane, skoro już 3 III 1936 r., na konferencji u II wiceministra spraw wojskowych i szefa Administracji Armii gen. bryg. Sławoja Felicjana Składkowskiego przygotowano pierwszą prognozę na co będzie zużytkowana ewentualna pożyczka francuska (zob. CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.884, „Chronologiczny przebieg pertraktacji w sprawie kredytu francuskiego”, b.d. i nr kanc., mps, k. 6; zob. także W. Mazur, *op. cit.*, s. 33 i nn., gdzie dokładnie przedstawiono, jak te lody topniały, przynajmniej w relacjach militarnych). Zob. także T. Wojciechowski, *Stosunki polsko-francuskie w raporcie politycznym Ambasady RP w Paryżu z 1936 roku*, „Ślupskie Studia Historyczne” 2010, 16, s. 231–241 oraz Y. Beauvois, *Francja a rządy „pułkowników” (wrzesień 1936 – wrzesień 1939)*, „Dzieje Najnowsze” 1999, 3, s. 127–136 – autor ten przedstawił z kolei działania dyplomacji francuskiej godzące przede wszystkim w osobę ministra Becka.

<sup>63</sup> SHD-DAT, Attachés Militaires Pologne, carton 7 N 2999, „[Ch. d'Arbonneau] Note”, Ambassade de France en Pologne, L'Attaché Militaire, N° 110/S, Secret, Exploité pour le Ministre, Varsovie 24 XII 1935, mps, b.p. Attaché przekazał Stachiewiczowi, że „wyjątkowe przyjęcie w Warszawie kolegów ze Sztabu Generalnego spowodowało w Paryżu u szefa Sztabu Armii [gen. Colsona], jak i u szefa Sztabu Generalnego [gen. Gamelina] prawdziwą satysfakcję”. Ch. D'Arbonneau miał na myśli ekipę Deuxième Bureau (na czele z szefem francuskiej „dwójki” ppłk. dypl. Maurice'em Gauchém, szefem służby wywiadowczej ppłk. dypl. Henri Roux, kierownikiem referatu „Niemcy” mjr. dypl. Martinem de Mierry i kierownikiem sekcji informacyjnej Sztabu Lotnictwa kpt. Jeanem Loriotem), która w listopadzie 1935 r. była w Warszawie na konferencji ewidencyjnej w Oddziale II SG (zob. D. Koreś, *Oddział II Sztabu Głównego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem polskim w XX wieku*, t. 1, oprac. zbiorowe, red. P. Skubisz, W. Skóra, Szczecin 2012, s. 203).

<sup>64</sup> G. Łowczowski, *Przymierze wojskowe*, s. 45.

<sup>65</sup> *Diariusz i teki*, t. 2: I. Uzupelnienia do dokumentacji tomu pierwszego. II. Diariusz Jana Szembeka za rok 1936. III. Dokumentacja za rok 1936, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965, s. 238.

Otwarta pozostaje odpowiedź na pytanie – dlaczego właśnie Fyda został wybrany na następcę Błęszyńskiego? Pewne jest, że nie był to wybór do końca „merytoryczny”, bowiem kontakty Fydy z Francją, do momentu powołania go na staż do Oddziału II, były iluzoryczne – czego wymownym i symbolicznym dowodem była, wręcz bliska zeru, znajomość języka francuskiego – i ograniczały się przede wszystkim do ukończenia Szkoły Sztabu Generalnego, w której kadra wykładowców w całości wówczas składała się z oficerów francuskich. Jego wybór był złamaniem pewnej niepisanej reguły (obowiązującej od 1923 r.), że attaché w Paryżu wcześniej kończył École Supérieure de Guerre<sup>66</sup>. Znacznie mniej problematyczne było nikłe doświadczenie kandydata na attaché w dziedzinie pracy informacyjnej (nie licząc ośmiomiesięcznego epizodu frontowego, gdy stał na czele Oddziału II: dywizji, Grupy Operacyjnej i Armii); ostatecznie zdarzali się attaché nielegitymujący się, przed rozpoczęciem misji, szczególnie długą służbą informacyjno-wywiadowczą. Można w takiej sytuacji spekulować, że decydującym „argumentem” przy wskazaniu na Fydę było... małżeństwo z „Cenią” – jak nazywano zdrobniale Marcjanę Mościcką, z domu Pawłowicz – żoną przedwcześnie zmarłego inż. Franciszka Mościckiego, najmłodszego i ukochanego syna prezydenta<sup>67</sup>. Nie bez znaczenia była też zapewne jego osobista znajomość z Józefem Beckiem<sup>68</sup>. Za Fydą przemawiał także rodzaj broni, w którym służył – artylerzysta i oficer, co najmniej orientujący się w zakresie broni technicznych, był odpowiednim kandydatem na stanowisko attaché w Paryżu w perspektywie planowanego wzmocnienia potencjału polskiej armii poprzez zakupy sprzętu we Francji.

Trzeba podkreślić, że fakt przynależności Fydy do kręgu rodzinnego prezydenta Mościckiego nie uszedł uwagi francuskiego attaché wojskowego gen. bryg. d'Arbonneau – podobnie zresztą, jak jego kiepska znajomość języka. 19 grudnia 1935 r. donosił on ministrowi wojny w Paryżu: „[...] qui est marié à la veuve du fils du Président de la République et a fait jusqu'en 1932, partie de la Maison Militaire du Président [który jest żonaty z wdową po synu Prezydenta Rzeczypospolitej i do 1932 r. wchodził

<sup>66</sup> Paryską uczelnię kończył Juliusz Kleeberg, Ferek-Błęszyński i Łowczowski (zob. CAW, Kancelaria Przyboczna Szefa SG, I.303.1.240, Absolwenci École Supérieure de Guerre w Paryżu [1939], mps, b. nr kanc., b.p.).

<sup>67</sup> Jest wielce prawdopodobne, że Fyda był świadkiem agonii umiłowanego syna prezydenta na Zamku Królewskim „po długich i ciężkich cierpieniach” (zob. *Śmierć syna p. Prezydenta Rzplitej*, „Hasło Łódzkie. Dziennik Bezpartyjny” 25 XI 1927, 71; *Śmierć syna naszego Prezydenta*, „Głos Robotnika. Organ Narodowej Partii Robotniczej” 26 XI 1927, 272).

<sup>68</sup> Zwrócił już na to uwagę Jan Ciałowicz (zob. idem, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 224).



w skład Gabinetu Wojskowego Prezydenta]”<sup>69</sup>. Tenże oficer wskazał także na największą wadę Fydy: „Sa principale faiblesse – et elle est importante – est de ne pas connaître la langue française [Jego główną słabością – i to jest ważne – jest nieznanomość języka francuskiego]” i dlatego na osobiste polecenie gen. bryg. Stachiewicza miał on wyjechać na specjalny urlop do Francji w celu odbycia przyspieszonego kursu języka. Warunek znaczącej poprawy znajomości francuskiego miał być *sine qua non* dla Fydy – wręcz, jak wynika z raportu, ultymatywny. Ostatecznie, jak wiemy, nie rozliczono go zbyt skrupulatnie z tego zobowiązania, gdyż znajomości języka nie zgłębił zbyt mocno, a attaché i tak został<sup>70</sup>. Ponadto d’Arbonneau informował, że Fyda jest oficerem mało towarzyskim i bardzo poważnym. Kończąc swój raport, francuski attaché dodał, że nominacja nie jest definitywnie przesądzona i zależy ona od decyzji Stachiewicza. Wspominał o tym także w swoim kolejnym sprawozdaniu, tam także dodając, że warunkiem mianowania Fydy będzie szybkie przyswojenie języka francuskiego na odpowiednim poziomie<sup>71</sup>.

Trzeba przyznać, że francuski attaché nie zasypiał gruszek w popiele i gdy przy okazji kolejnej rozmowy z szefem Sztabu Głównego WP usłyszał, że „[...] bien que la décision ne fût pas encore prise définitivement au sujet du nouvel Attaché Militaire à Paris, on était orienté vers la désignation du Colonel Fyda [choć decyzja co do mianowania nowego attaché w Paryżu nie została jeszcze podjęta, wszystko wskazuje na desygnowanie płk. Fydy]”<sup>72</sup>, wiedział już, że faktycznie decyzja zapadła i Fyda będzie nowym attaché w Paryżu, a jego nominacja zostanie oficjalnie ogłoszona w marcu<sup>73</sup>. W ciągu 3 tygodni – od momentu ostatniego raportu – d’Arbonneau zasięgnął „języka” i dowiedział się, że Fyda poważnie wahał się przed przyjęciem stanowiska; zapewne hamowała go świadomość braków językowych, a być może także inne przesłanki. Czynnikiem decydującym o przyjęciu propozycji – według wiedzy francuskiego attaché – było... „pragnienie” („Le désir de Madame Fyda”) żony. Jego informator wskazał na to, że Marcjanna Fyda, *pri-*

<sup>69</sup> SHD-DAT, Attachés Militaires Pologne, carton 7 N 2999, „[Ch. d’Arbonneau] Note”, Ambassade de France en Pologne, L’Attaché Militaire, N 109/S, Secret, Exploité pour le Ministre, Varsovie 19 XII 1935, mps, b.p.

<sup>70</sup> To z kolei nasuwa przypuszczenie, że attaché francuski był świadomie wprowadzany w błąd co do zależności nominacji Fydy od jego postępów lingwistycznych.

<sup>71</sup> SHD-DAT, Attachés Militaires Pologne, carton 7 N 2999, „[Ch. d’Arbonneau] Note”, Ambassade de France en Pologne, L’Attaché Militaire, N 110/S, Secret, Exploité pour le Ministre, Varsovie 24 XII 1935, mps, b.p.

<sup>72</sup> *Ibidem*, carton 7 N 3000, „[Ch. d’Arbonneau] Note”, Ambassade de France en Pologne, L’Attaché Militaire, N 18/S, Secret, Exploité pour le Ministre, Varsovie 13 I 1936, mps, b.p.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

*mo voto* Mościcka, wraz z żoną prezydenta, Marią z d. Dobrzańską, *primo voto* Nagórną – swoją przyjaciółką, wywarły nacisk na prezydenta w sprawie jak najszybszej nominacji Fydy. Przy okazji d'Arbonneau nie omieszkał złośliwie zauważyć, że Mościcki jest dość naiwny oraz nie dostrzega intryg swojej rodziny i otoczenia („Le Président de la République est très faible en face des intrigues de sa famille et de son entourage”)<sup>74</sup>. Rewelacje francuskiego oficera nie tylko potwierdzają przypuszczenia, które naturalnie nasuwały się w tej kwestii, ale dodają garść nowych szczegółów – jak choćby o roli żony prezydenta. Miarą ich znaczenia – niezależnie od tego, czy były prawdziwe, czy też opierały się na plotkach – było jednak to, kto je napisał i, co jeszcze ważniejsze, dla kogo były przeznaczone! Wojciech Fyda jechał do Francji z etykietką protegowanego prezydenta oraz oficera, który robi karierę dla zaspokojenia próżności swojej żony.

Interesującą charakterystykę Fydy jako attaché wojskowego pozostawił jego pomocnik i najbliższy współpracownik Łowczowski. Oczywiście jego były podkomendny wyraził zdumienie, że Fydę wysłano do Paryża bez choćby elementarnej znajomości języka francuskiego oraz bez głębszego merytorycznego przygotowania „bezpośrednio z dowodzenia pułkiem artylerii ciężkiej”<sup>75</sup>. Pomimo że zaraz po przyjeździe do Francji Fyda otrzymał czteromiesięczny urlop na kurs nauki języka – który odbył w rejonie Tours – oraz kontynuował edukację przez cały swój pobyt w Paryżu, to według Łowczowskiego: „Poznał francuski w stopniu pozwalającym wypowiedzieć swe myśli, miał jednak trudności w zrozumieniu mówiących szybko Francuzów przy użyciu różnych trybów. Miałem wiele trudności, by tłumaczyć szefowi właściwy sens różnych francuskich zarządzeń w dziale obrony”<sup>76</sup>. Poza tym późniejszy zdobywca Bolonii w zawołowany sposób i bez cienia złośliwości zauważył u swojego ówczesnego przełożonego butność i arogancję, wygórowaną ambicję oraz gwałtowny temperament<sup>77</sup>. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że Łowczowski stosunkowo obiektywnie przedstawił sylwetkę swojego szefa, z którym wszak stykał się niemalże codziennie przez ponad 3 lata pobytu nad Sekwaną.

Zupełnie inaczej – realnie i dość brutalnie – ocenił decyzję wysłania Fydy do Paryża radca Ambasady RP Anatol Mühlstein:

[...] na kilka lat przed wojną mianowano w Ambasadzie Rzplitej w Paryżu attaché wojskowego nie mówiącego po francusku. W chwili największego napięcia stosunków międzynarodowych, kiedy na gwałt trzeba było zacieśniać stosunki między armiami so-

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> G. Łowczowski, *Sylwetki moich przełożonych i przyjaciół w wojsku*, Londyn 1980, s. 38.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 38–39.

juszniczymi, reprezentant wojska polskiego, nie mówiąc po francusku, skazany był na pełną izolację. Czy to głupota czy sabotaż, oto pytanie, które Francuzi musieli sobie postawić. A, że na świecie nie docenia się ogromnej roli głupoty w polityce międzynarodowej, czynniki francuskie powiedziały sobie: „sabotaż”<sup>78</sup>.

Być może ta opinia była wiodącą wśród polskich dyplomatów na paryskim gruncie<sup>79</sup>. I trudno być nią zaskoczonym.

\* \* \*

W pierwszej dekadzie lutego 1936 r., gdy Wojciech Fyda był w drodze do Paryża, Oddział II rozpoczął starania o uzyskanie zgody Józefa Becka na jego kandydaturę oraz *agreement* strony belgijskiej (w przypadku Francji takowe nie było wymagane) dla nowego attaché<sup>80</sup>. Stało w wyraźnej sprzeczności z tym, co raportował w grudniu poprzedniego roku d'Arbonneau – decyzja mianowania Fydy zapadła przed jego urlopem „językowym”. Odpowiedź MSZ była błyskawiczna i oczywiście jednoznacznie pozytywna<sup>81</sup>. Już po powrocie kandydata na attaché z przyspieszonego kursu językowego szef Sztabu Głównego wystosował pismo do gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego z formalną prośbą o nominację Fydy<sup>82</sup>, co nastąpiło w niespełna 2 tygodnie później z datą nominacji – 25 kwietnia 1936 r.<sup>83</sup>, a więc dzień przed jego przyjazdem do Paryża. Ostatnim, obowiązkowym punktem, który należało zrealizować przed wyjazdem, była wizyta na Wierzbowej u Jana Szembeka, który 23 kwietnia wprowadził Fydę w arkana stosunków polsko-francuskich<sup>84</sup>.

<sup>78</sup> A. Mühlstein, *Świadectwo amb. Laroche'a*, „Kultura” (Paryż) 1953, 6, s. 129.

<sup>79</sup> Zob. M. Wołos, *Alfred Chłapowski*, s. 274.

<sup>80</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Zastępca szefa Sztabu Głównego [Maciej Bardel] do ministra spraw zagranicznych [J. Becka] – płk dypl. Fyda Wojciech – wniosek o mianowanie Attaché Wojskowym w Paryżu”, SG, Oddział II, L. dz. 8734/II.Org. pers.T.O., 10 II 1936, mps, b.p. M. Bardel informuje, że Fyda obejmie obowiązki nie wcześniej niż 15 IV 1936.

<sup>81</sup> *Ibidem*, „Pismo p.o. dyrektora Biura Personalnego MSZ [W.T. Drymmera] – w sprawie p. płk. dypl. Fydy Wojciecha”, MSZ, BPers., nr B.Pers.477/1/Fy/36, Warszawa 18 II 1936, mps, b.p.

<sup>82</sup> *Ibidem*, „Pismo szefa Sztabu Głównego [W. Stachiewicza] do ministra spraw wojskowych [T. Kasprzyckiego] – płk dypl. Fyda Wojciech – mianowanie Attaché Wojskowym w Paryżu”, SG, Oddział II, L. 9157/II.T.O., 7 IV 1936, mps, b.p.

<sup>83</sup> CAW, Akta BPers. MSWojsk., sygn. I.300.18.334, „[T. Kasprzycki] Rozkaz nominacyjny W. Fydy na Attaché Wojskowego w Paryżu”, L. 1700/tj.II-1, 20 IV 1936, b.p.; zob. także R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011, s. 224.

<sup>84</sup> *Diariusz i teki*, t. 2, s. 167.

Zgodnie z przyjętym obyczajem Fyda pierwsze dni pobytu nad Sekwaną poświęcił na oficjalne wizyty u przedstawicieli najwyższych władz wojskowych Republiki oraz u dziekanów (oficerów o najdłuższym stażu na placówce we Francji) korpusu attaché wojskowych akredytowanych w Paryżu. Śniadaniem podjął go szef Sztabu Armii gen. Louis Antoine Colson. Wziął także udział w kilku oficjalnych przyjęciach: w uroczystości poświęcenia gmachu Ambasady RP, obchodach święta Konstytucji 3 maja oraz w uroczystym obiedzie wydanym przez ambasadora Alfreda Chłapowskiego na cześć prezydenta Alberta Lebruna oraz władz francuskich. Był także podejmowany przez: zastępców szefa Sztabu Armii gen. dyw. Paula Gerodiasa oraz gen. dyw. Victora Henri Schweisgutha, szefa Sztabu Wojsk Lotniczych gen. dyw. Betrandu Pujó, szefa Sztabu Marynarki Wojennej wiceadm. Georges'a Edmonda Durand-Viela. 28 kwietnia 1936 r. zameldował się – na osobiste zaproszenie – przed obliczem szefa Sztabu Generalnego i inspektora generalnego gen. armii Maurice'a Gustave'a Gamelina. Oceniając wrażenia z tych wizyt, Fyda raportował do Warszawy:

Ogólnie biorąc, przy wszystkich tych zetknięciach spotkałem się wszędzie przy normalnych formach grzecznościowych z dużą dozą specjalnie akcentowanej szczerości i serdeczności i z zapewnieniem udzielenia mi wszelkiej pomocy w mojej służbie. To nastawienie władz francuskich robi wrażenie, że w dzisiejszej sytuacji wojskowo-politycznej troska o pogłębienie naszej współpracy sojuszniczej leży sferom wojskowym specjalnie na sercu<sup>85</sup>.

To optymistyczne wrażenie psuła jednak konstatacja końcowa, która miała odcisnąć swoje piętno na całej misji Fyda w Paryżu:

Słaba znajomość języka francuskiego i niemożność rozumienia wszystkiego i swobodnego wypowiedzania się, ogranicza na razie moją pracę do bardzo szczupłych ram, w skutek czego, pierwszy mój wysiłek zmuszony jestem skoncentrować na przewyżczeniach trudności językowych, co z powodów niezależnych utrudnia moją orientację w pierwszym miesiącu mej służby<sup>86</sup>.

Formalne objęcie obowiązków z rąk p.o. attaché mjr. dypl. Łowczowskiego nastąpiło 1 maja 1936 r. Sporządzono w związku z tym trzy protokoły zdawczo-odbiorcze: 1) protokół attachatu, jako jednostki administracyjnej; 2) protokół Funduszu Zapasowego i Funduszu Książkowego

<sup>85</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – wrażenia z przyjęć w związku z objęciem stanowiska Attaché Wojskowego”, L. dz. 721/tj.36, 8 V 1936, k. 118 i nn.

<sup>86</sup> *Ibidem*, k. 121.

attachatu<sup>87</sup>; 3) protokół akt specjalnych attachatu<sup>88</sup>. Akta tajne attachatu przechowywał oficer przydzielony do placówki (faktycznie oficer ekspozowany Referatu „Zachód” zakonspirowany pod kryptonimem „Martel”) kpt. Mieczysław Kurczewski<sup>89</sup>. Odpisy protokołów zostały wysłane do kierownictwa administracji pieniężnej MSWojsk. oraz do Biura Szyfrów Oddziału II<sup>90</sup>. Wojciech Fyda został akredytowany jako attaché wojskowy, morski i lotniczy; od 8 listopada 1937 r. – wraz z akredytowaniem mjr./ppłk. dypl. pil. Franciszka Pinińskiego – przestał pełnić funkcję attaché lotniczego, a od 1 sierpnia 1939 r. był już tylko attaché wojskowym, gdyż sprawy morskie przejął kmdr ppor. Stanisław Lasocki<sup>91</sup>.

Z lektury suchych i brzmiących „urzędowo” protokołów zdawczo-odbiorczych można by wywnioskować, że Fyda przejął attachat po poprzednikach w zupełnym porządku. Istnieją jednak przesłanki, które wskazują na pewien bałagan w dokumentach paryskiej placówki, który zastał Łowczowski po Bleszyńskim. W drugiej połowie lutego 1936 r., w gmachu przy Rue de Talleyrand 1, intensywnie szukano jednego z dokumentów – w związku z tym kpt. Kurczewski zwrócił się o pomoc do byłego pomocnika Bleszyńskiego (wówczas attaché wojskowego w Rzymie) mjr. dypl. Cezarego Niewęglowskiego. Tenże w liście przekazał garść szczegółów na temat pracy wewnątrz attachatu:

<sup>87</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Protokół zdawczo-odbiorczy [Funduszu Zapasowego i Książkowego]”, [1 V 1936], mps, b.p. Stan Funduszu Zapasowego wynosił 14 924,70 fr., a Książkowego był „na minusie” o 58,74 fr. (co miało zostać wyrównane w I kwartale roku budżetowego 1936/37). Ponadto na rachunku Funduszu Zapasowego było 7 tys. fr. wierzytelności – po ich wyrównaniu stan kasy miał wynosić 21 924,70 fr. G. Łowczowski przekazał swojemu szefowi następujące dokumenty: 1) dziennik dowodów materiałowych; 2) ogólną kartotekę materiałową; 3) kartę opisową; 4) zeszyt zleceń materiałowych; 5) zeszyt faktur; 6) książkę ewidencyjną samochodu nr 81. W. Fyda stwierdził: „[...] po przeprowadzeniu lustracji stwierdzono zgodność wszystkich materiałów z istniejącymi dokumentami i księgowością materiałową”.

<sup>88</sup> *Ibidem*, „Protokół zdawczo-odbiorczy akt specjalnych”, [1 V 1936], mps, b.p. W. Fyda przejął na swoją ewidencję następujące materiały: 1) książkę tekstów otwartych, szyfrów otrzymanych – bieżącą; 2) książkę tekstów otwartych, szyfrów wysłanych – bieżącą; 3) starą książkę szyfrów nadesłanych (za okres od 1 VII 1925 do 2 VIII 1929); 4) starą książkę szyfrów wysłanych (za okres od 1 VII 1921 do lipca 1929); 5) pakiety zamknięte i opłombowane (nr 601/II, 644/II, 648/II, 803/II), które mogły być otwarte tylko osobnym rozkazem z Oddziału II; 6) zamkniętą kopertę z aktami szczególnej wagi międzypaństwowej.

<sup>89</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego [W. Stachewicza] przez szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – objęcie obowiązków attaché wojskowego przez płk. Fydę Wojciecha”, Ambasada Polska, Attaché Wojskowy i Morski w Paryżu, nr 71/tj.36, Paryż 4 V 1936, mps, b.p.

<sup>90</sup> *Ibidem*, „Szef Wydziału I Oddziału II SG [A. Gługiewicz] [przesłanie protokołów zdawczo-odbiorczych Attaché Wojskowego w Paryżu]”, L. dz. 9512/ILF/T.O., [26 V 1936], mps, b.p.

<sup>91</sup> R. Mazjner, *Attachaty wojskowe*, s. 530–531.

Nie wyobrażam sobie zaginięcia aktu – sprawy takiej, pomimo znanego Panu bałaganu, jaki potrafił u nas panować, nigdy nie było [...] Pan wie, że pułkownik [Bleszyński – D.K.] lubił trzymać u siebie akta, które dawały rzut ogólny na jakąś sprawę, gdyż B.[leszyński] nigdy się nie bawił w szczegóły, ale złapał raz coś, to już nie było nadziei wydośtania od niego [...] albo wziął go pułk. B., albo jest w Attachacie. Może się przyczepił do jakiego papieru do spinacza, co często się zdarza, albo siedzi gdzie w obcej koszulce, co nie powinno być, ale bywa”<sup>92</sup>.

Wydaje się też, że administrowanie finansami attachatu pozostawiało wiele do życzenia<sup>93</sup>, a płk dypl. Bleszyński – oprócz chaosu w dokumentach – wykazywał kosztowną pasję do otaczania się gustownymi antykami<sup>94</sup>.

Można podejrzewać, że stan spraw w kwestii obiegu dokumentów i zachowania tajemnicy wojskowej w attachacie – wspomniany wyżej „zaginiony” akt był tajny i dotyczył budżetu armii belgijskiej – poprawił się po objęciu stanowiska przez Fydę, ale wynikał przede wszystkim z usztywnienia tych kwestii przez Stachewicza i Pełczyńskiego. Ten ostatni był przeciwnikiem specjalnie organizowanych zagranicznych wyjazdów Komisji Kontrolnej<sup>95</sup>, gdyż uważał je za zbyt kosztowne „i dużą stratę czasu”; nie znaczy to jednak, że chciał zaniechać nadzoru nad attachatami – wręcz przeciwnie!

Kontrolę zachowania tajemnicy przez placówki attachés za granicą należy dokonywać stale – pisał 10 marca 1937 r. na koszulce dokumentu z projektem wysłania Komisji

<sup>92</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/49, „List Attaché Wojskowego w Rzymie [C. Niewęglowskiego] do kpt. M. Kurczewskiego”, [21 II 1936], odpis, mps, k. 717.

<sup>93</sup> AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/268, „Orzeczenie cenzuralne nr 81/34 odnośnie do wydatków i dochodów Attaché Wojskowego i Morskiego przy Ambasadzie RP w Paryżu za miesiąc listopad 1934”, Kierownictwo Administracji Pieniężnej MSWojsk., L. dz. 483-U.III, Warszawa 16 I 1935, mps, k. 1 i nn. W sprawdzanym miesiącu zakwestionowano 21 rachunków na kwotę 1169,80 fr. (408,98 zł).

<sup>94</sup> Które kupił, co prawda, z własnej kieszeni, ale przy wyjeździe z Paryża postanowił odsprzedać Oddziałowi II (zapewne koszt przewozu do Polski skutecznie go zniechęcił). T. Pełczyński wyraził zgodę i dwójka odkupiła meble. Problem pojawił się z Fydą, który nie chciał z tych mebli korzystać. Wyjaśnił to (odręcznie, na piśmie z Warszawy) następująco: „Meble antyczne przedstawiające dużą wartość zabytkową nie nadają się [...] do użytku codziennego, gdyż w krótkim czasie mogą ulec zniszczeniu, w moich warunkach rodzinnych (dzieci)”. W. Fyda zasugerował więc, żeby antyki oddać do sal reprezentacyjnych Ambasady – w ramach wypożyczenia – oraz poprosił o zakup „innych mebli nowoczesnych” (zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szeł Oddziału II SG [T. Pełczyński] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, SG, Oddział II, L. dz. 10295/II.F.T.O., Warszawa 17 VIII 1936, mps, rkps, k. 202 i nn.). Wartość tych mebli wyceniono na niebagatelną wówczas kwotę 63 347,65 fr. (ponad 20 tys. zł!) (zob. *ibidem*, „[Spisy wraz z kosztorysami mebli oraz innego antycznego wyposażenia, oddanych Ambasadzie oraz pozostawionych w Attachacie]”, odpis, mps, Paryż 20 XI 1936, k. 287 i nn.).

<sup>95</sup> W drugiej połowie lat trzydziestych w skład Komisji Kontrolnej instytucji podległych szefowi Sztabu Głównego wchodził przede wszystkim szef Biura Szyfrów Oddziału II ppłk. dypl. Gwido Langer oraz Oficer Informacyjny SG kpt./mjr Karol Complak.

Kontrolnej w *tour de Europe*, jak można śmiało określić zamysł sprawdzenia 10 placówek w stolicach starego kontynentu – przy okazji służbowego pobytu w danej miejscowości kogoś, kogo możemy upoważnić do zrobienia kontroli<sup>96</sup>.

Bałagan w paryskiej placówce był co prawda „spadkiem” po płk. dypl. Błęszyńskim, lecz uzasadniał zaostrenie nadzoru Centrali nad ochroną tajemnicy wojskowej według schematu autorstwa ówczesnego kpt. Complaka<sup>97</sup>. Wydaje się, że następca Błęszyńskiego był o wiele bardziej skrupulatny w dziedzinie nadzoru nad funkcjonowaniem attachatu<sup>98</sup>.

Zadania, jakie stały przed attaché wojskowym regulowały instrukcje otrzymane w Sztabie Głównym – w przypadku tak kluczowej placówki, jak ta paryska, instrukcje wydawał osobiście szef Sztabu<sup>99</sup>. Ponieważ nie udało mi się odnaleźć dotąd pisemnych instrukcji dla Fydy, jako wprowadzenie do zadań, jakie stały przed nim, wykorzystam instrukcję z 25 marca 1935 r., przygotowaną przez gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego dla płk. dypl. Ferek-Błęszyńskiego. Zapewne znaczna część tej instrukcji była aktualna także w przypadku następcy Błęszyńskiego. Janusz Gąsiorowski polecał:

Ze względu na rosnące zainteresowanie Sztabu sytuacją ogólną i wojskową Francji proszę Pana Pułkownika o położenie większego nacisku na informacyjną stronę pracy placówki paryskiej. Ze względu na szczupły etat placówki oraz duże obciążenie jej zadaniami

<sup>96</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.4879, „Komisja kontrolna – wyznaczenie [projekt]”, [1937], rkps, b.p.

<sup>97</sup> *Ibidem*, „[K. Complak] Kontrola tajemnicy wojskowej u attaches wojskowych”, Oficer Informacyjny SG, L. dz. 96/of.ins.tj, 20 IV 1937, mps, b.p. Kontrola miała obejmować m.in. stan biurka i teczek przed rozpoczęciem urzędowania; stan i przechowywanie szyfów; przechowywanie pieczętek; stan akt tajnych za 3 lata wstecz (przechowywanie, dostęp itd.); sposób prowadzenia korespondencji.

<sup>98</sup> RGWA, Oddział II SG, f. 308k, op. 11, d. 289, „Pismo Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – przesłanie grzbietu rozkazu wyjazdu”, nr 550-2249/37, Paryż 8 X 1937, k. 94. W. Fyda meldował do Centrali: „W ślad za tut. L. dz. 550-2013/37 z dn. 7 IX 1937 przedstawiam w załączeniu 1 grzbiet rozkazu wyjazdu Emisji II Serii K. nr 010418. Jednocześnie donoszę, że obecny stan zapasowy rozkazów wyjazdu w tut. Placówce wynosi 32 blankiety”. Druki ścisłego zarachowania – jakimi były rozkazy wyjazdu – podlegały drobiazgowemu rozliczeniu i były następnie przesyłane do płatnika GISZ (zob. *ibidem*, „Szef Wydziału I Oddziału II SG w/z szefa Oddziału II [S. Sulma] do płatnika GISZ – grzbiety rozkazów wyjazdu – przesłanie”, SG, Oddział II, nr 550, 25 XI 1937, k. 93, 93a).

<sup>99</sup> Z praktyką odpraw przedwyjazdowych i udzielanych instrukcji bywało różnie – np. płk SG (później gen. bryg.) Juliusz Kleeberg przed wyjazdem do Paryża otrzymał tylko ustną (i niezwykle lakoniczną) instrukcję od szefa Oddziału II SG płk. p.d. SG Michała Bajera, a szef SG gen. dyw. Stanisław Haller w ogóle z nim nie rozmawiał, ani nie instruował pisemnie (zob. Instytut Polski i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie [dalej: IPMS], Kolekcja Juliusza Kleeberga, 163/5, „Generał J. Kleeberg – relacja ze służby na stanowisku Attaché Wojskowego i Morskiego przy Poselstwie, następnie Ambasadzie Polskiej we Francji w okresie od grudnia 1923 do kwietnia 1928 r.”, Sydney, grudzień 1965, mps, b.p.).

reprezantycjnemi i pośrednictwem pomiędzy Sztabami, nie wymagam szczegółowych opracowań – a jedynie informacji szybkiej i treściwej o zachodzących zmianach i wydarzeniach, zarówno na terenie ogólnopolskim, jak i ściśle wojskowym.

Nie podaję Panu Pułkownikowi szczegółowego kwestionariusza interesujących nas zagadnień, o ile bowiem kwestionariusz taki łatwo jest opracować z punktu widzenia zainteresowań Sztabu – o tyle zainteresowania MSWojsk. i Departamentów obejmują faktycznie całość życia i działalności wojska. Wprowadzam natomiast – oprócz raportów rocznych – raporty kwartalne, które byłyby pogłębionym zestawieniem tego wszystkiego, co zaszło na dystansie ubiegłego kwartału<sup>100</sup>.

W dalszej części Gąsiorowski przedstawił schemat, na którym miały się opierać sprawozdania kwartalne attaché paryskiego: 1) polityka zagraniczna (najważniejsze wydarzenia; relacje z Polską; stosunek Francji do innych państw z priorytetem dla Niemiec i Związku Sowieckiego); 2) polityka wewnętrzna (prace rządu i parlamentu; akty normatywne; stosunki pomiędzy politykami; sytuacja gospodarcza); 3) sprawy wojskowe (zmiany w O. de B. i dyslokacji; manewry i ćwiczenia wojskowe – szczególnie lotnicze i broni pancernej; rozłady personalne; kwestie techniczne i uzbrojenie). W zasadzie model ten obowiązywał i Fydę, choć zmieniały się akcenty i priorytety w zainteresowaniach Warszawy<sup>101</sup>. W instrukcji Gąsiorowskiego znalazł się także spory *passus* o potrzebie zwrócenia większej uwagi na działalność informacyjną w stosunku do III Rzeszy – ta kwestia była zdecydowanie poza obrębem zadań postawionych Fydzie, a on sam nie wykazywał inicjatywy, by „ze sfer emigracyjnych niemieckich oraz kół katolickich we Francji i kół gospodarczych [...] uzyskać ciekawe dla nas informacje o wewnętrznej sytuacji Niemiec”<sup>102</sup>.

Bariera językowa, przyczyna zauważalnej i narastającej w Fydzie wraz z upływem czasu frustracji i wynikającej z niej niechęci wobec Francji, nie mogła być i uczciwie trzeba przyznać – nie była – dla niego przeszkodą w wyteżonym wykonywaniu nałożonych na jego barki obowiązków<sup>103</sup>. Przełożeni, którzy nie bacząc na jego braki językowe, zdecydowali się wysłać go nad Sekwanę, także nie dawali mu taryfy ulgowej –

<sup>100</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.7609, „Instrukcja szefa Sztabu Głównego [J. Gąsiorowskiego] dla Attaché Wojskowego w Paryżu [J. Ferek-Błęszyńskiego] – prace ewidencyjne o Francji”, SSG, L. dz. 8456/II.T.O., Warszawa 25 III 1935, mps, b.p.

<sup>101</sup> W przypadku drugiej połowy lat trzydziestych była to kwestia uzbrojenia i wyposażenia (priorytetowa ze względu na realizację francuskiego kredytu materiałowego). W zasadzie *gros* pracy attaché w latach 1936–1939, aż do ostatnich dni pokoju, poświęcony był tej kwestii.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

<sup>103</sup> Choć trzeba przyznać, iż mimo że przebywał we Francji ponad 3 lata, to w momencie wybuchu wojny jego znajomość języka francuskiego dalej pozostawiała sporo do życzenia. Świadczy to o tym, że mimo początkowego zapału i chęci nie miał do nauki tego języka szczególnego przekonania.



Paryż był zbyt ważną placówką dla polskiej armii, żeby takową stosować. Już 27 kwietnia 1936 r.<sup>104</sup> zastępca szefa Oddziału II SG ppłk dypl. Józef Englicht przesłał mu dość mocno zaległe pismo zastępcy szefa Sztabu Głównego płk. dypl. Macieja Bardla w sprawie dostarczenia zarządzeń dotyczących obrony państwa wydawanych za granicą<sup>105</sup>, co zostało przez Fydę załatwione 8 maja tego roku poprzez przesłanie projektu ustawy o „ogólnej organizacji narodu w czasie wojny” i z informacją o interesującym tekście marsz. Philippe’a Pétaina w czasopiśmie „Revue des Deux Mondes” z 1 maja 1936 r. pt. *Obrona narodowa i jednolite dowództwo*<sup>106</sup>. Dalsze dokumenty z zakresu tych zagadnień Fyda wysyłał w następnych miesiącach, będąc do tego obligowanym – zresztą jak inni attaché wojskowi (w Bukareszcie i w Pradze) – poleceniami Stachiewicza<sup>107</sup>. Zadania te wpisywały się w intensywne prace Sztabu Głównego i SeKOR w zakresie szeroko pojętych studiów nad mobilizacją armii i państwa na wypadek wojny<sup>108</sup>. Wykorzystanie doświadczeń i rozwiązań obcych – szczególnie wdrażanych w krajach sojuszniczych – było metodą znaną i powszechnie stosowaną, nie tylko w Polsce.

Wojciech Fyda, już u zarania swojej misji w Paryżu, zaliczył kilka *faux pas* – szczególnie źle odbierano nad Sekwaną jego elementarną nieznajomość języka i dość wybuchowy temperament, słabo dający się pogodzić z dyplomacją. Dla przykładu skutków, jakie niosły za sobą te dwa charakterystyczne elementy jego osobowości, podam takie oto *exemplum* – w końcu lipca 1936 r. francuski Sztab Generalny zaprosił Fydę na manewry, które

<sup>104</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Zastępca Szefa Oddziału II SG [J. Englicht] według rozdzielnika – dekrety i rozporządzenia dotyczące organizacji obrony państw obcych”, SG, Oddział II, L. 9254/II.S.O.T.O.2, Warszawa 27 IV 1936, k. 124.

<sup>105</sup> *Ibidem*, „Zastępca Szefa Sztabu Głównego [M. Bardel] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego]”, Zastępca Szefa SG, L. dz. 45/Zast./tj./36, Warszawa 20 I 1936, k. 125.

<sup>106</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – dekrety i rozporządzenia w sprawie obrony narodowej”, L. dz. 67/tj., 8 V 1936, k. 122 i nn.

<sup>107</sup> *Ibidem*, „[J. Englicht] – dekrety i rozporządzenia dotyczące organizacji obrony państw obcych”, SG, Oddział II, L. 9254/II.S.O., Warszawa 11 V 1936, mps, k. 394; *ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – dekrety i rozporządzenia w sprawie obrony narodowej”, L. dz. 81/tj., 20 XI 1936, (konspekt), rkps, k. 390 i nn. Tutaj przesłał dekrety i rozporządzenia dotyczące mobilizacji przemysłu. Zadania z tego zakresu realizował praktycznie do wybuchu wojny – zainteresowania Warszawy były w tym względzie bardzo zróżnicowane, często były zgola mało „militarne” i raczej wchodzące w zakres zainteresowania radcy handlowego Ambasady (zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/48A, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – w sprawie danych odnośnie stosunku między producentami a kupcami”, nr 83/tjn.37, Paryż 23 IV 1937, [odpis], mps, k. 52).

<sup>108</sup> Zob. *Przygotowania obronne państwa 1935–1939*, (= Wojskowe Teki Archiwalne), t. 6, cz. 1: *Prawo i administracja*, red. A. Wesołowski, Warszawa 2014.

miały odbyć się od 7 do 11 września koło Tulonu; równocześnie pominięto pomocnika attaché mjr. dypl. Łowczowskiego. W związku z tym Fyda interweniował pisemnie we francuskim Sztapie Armii, motywując potrzebę zabrania Łowczowskiego niedostateczną znajomością języka francuskiego i organizacji armii francuskiej. Pozostaje nam się domyślać dlaczego odmówiono jego *suplice* – w każdym razie jako argumentu użyto fakt, że pomocników mogą zabrać tylko attaché w stopniu generała (chodziło o attaché niemieckiego, sowieckiego, litewskiego i greckiego) oraz attaché rumuński (jako dziekan korpusu attaché wojskowych). Policzek był w każdym razie celny<sup>109</sup> – sojusznicy attaché nie mógł zabrać swojego pomocnika, a mogli to zrobić przedstawiciele armii nieprzyjaznych Polsce. W ramach „odwetu” (takiego określenia użył Fyda) poprosił Stachiewicza o niezapraszanie na polskie manewry pomocników attaché francuskiego w Warszawie<sup>110</sup>. List ten musiał wzbudzić w szefie Sztabu Głównego mieszane uczucia – wszak został napisany prawie że w przeddzień przyjazdu Gamelina do Polski! Można się więc domyślić, że sprawa nie miała dalszego biegu.

Ciekawym przykładem nietrafionej – w oczach jego przełożonego, płk. dypl. Pełczyńskiego – opinii Fydy był raport oceniający stosunek attaché wojskowego Królestwa Rumunii płk. Gheorghe Potopeanu do spraw polskich. Wojciech Fyda, przedstawiając sylwetkę rumuńskiego oficera, poddał krytyce jego rezerwę wobec przedstawicieli polskiego attachatu wojskowego – m.in. „Gdy w lipcu b.r. [1937] przedstawiłem pułk. Potopeano [pisownia oryginalna – D.K.] gen. Regulskiemu jako naszego wielkiego przyjaciela (grand ami) poprawił mnie na bon ami” oraz jego uleganie „[...] wpływom i poglądom francuskim”. Nie bez pewnej zawiści zauważył, że Francuzi odznaczyli Potopeanu Legią Honorową 3. klasy w parę miesięcy po objęciu funkcji attaché „[...] wbrew przyjętym zwyczajom [...]. Wiadomo, że attachés wojskowi dostają odznaczenie przy odejściu. Widocznie dobrze się zasłużył usiłowaniami francuskim”<sup>111</sup>. Tadeusz Pełczyński – kreśląc uwagi na marginesie raportu za

<sup>109</sup> Można mieć raczej podejrzenia, ocierające się o pewność, że taki afront wobec następcy płk. dypl. Ferek-Błęszyńskiego był celowy. Francuzów ubodło, że Warszawa wysłała nad Sekwanę oficera, który nie posługiwał się językiem francuskim, choć w WP znaczna większość oficerów dyplomowanych władała tym językiem zupełnie biegle. Być może cała sytuacja miała też zwrócić uwagę kierownictwa armii polskiej, że właściwe byłoby desygnowanie na placówkę w Paryżu oficera w stopniu generała, adekwatnie do przedstawiciela armii francuskiej w Warszawie (gen. d'Arbonneau).

<sup>110</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „List attaché wojskowego w Paryżu [W. Fydy] do szefa Sztabu Głównego WP [W. Stachiewicza] – odmowa udziału pomocnika attaché wojskowego w manewrach francuskich”, Ambasada Polska, Attaché Wojskowy i Morski w Paryżu, L. dz. 119/tj.36, 30 VII 1936, brudnopis na koszulce, rkps, k. 217–218.

<sup>111</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/118, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – ustosunkowanie się attaché

pomocą zielonego ołówka – odniósł się polemicznie do krytycznych uwag Fydy. „To zrozumiałe: jest att. wojsk. na Francję i przede wszystkim dba o dobre stosunki z Francuzami i nie chce się na tamtym terenie angażować w krytykę Francuzów” – napisał przy fragmencie zarzucającym Potopeanu uleganie wpływowi gospodarzy; „W porządku – nie przecenia swoich wpływów” – przy sytuacji z gen. Regulskim oraz konkludując, na końcu raportu dopisał dla wiadomości gen. Stachiewicza, któremu dokument przedstawił: „Przeprowadzę z płk. Fydą rozmowę osobiście na ten temat i sprostuję nieco jego pogląd na płk. Potopeanu i jego sposób zachowania się”<sup>112</sup>. Ten, w gruncie rzeczy, niezbyt istotny dokument odsłania nam istotną rysę na charakterze Fydy – jego raczej narastającą niechęć wobec Francuzów, wynikającą zapewne w jakimś stopniu z braku znajomości języka w stopniu tak biegłym, jak choćby płk. Potopeanu. Awersja ta przybierała, jak widać, różne formy i musiała być hamowana przez jego przełożonych, którzy zdawali sobie sprawę, że Fyda często zbyt mocno „szarżuje”, z trudem balansując na granicy dyplomatycznej poprawności i obcesowego zachowania.

Rozpoczęcie misji w Paryżu przez Fydę zbiegło się z ożywieniem skostniałego sojuszu wojskowego, co wymuszało na nim nadzwyczajną aktywność głównie w obszarze kontaktów z francuskimi Sztabami: Generalnym, Armii, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej oraz Ministerstwami: Wojny, Lotnictwa i Marynarki Wojennej – mimo bariery językowej. Lista spraw, które musiał koordynować, była długa, a na jej szczycie stały (od 4 IX 1936) kwestie związane z umową z Rambouillet, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu. Pojawiła się także na horyzoncie sprawa, która miała swój finał w momencie wybuchu wojny w 1939 r., a dotyczyła ona kwestii tranzytu broni i materiału wojennego zakupionego we Francji. 23 listopada 1935 r. szef Biura Przemysłu Wojennego MSWojsk. płk dypl. inż. Otton Czuruk przesłał na ręce płk. dypl. Pełczyńskiego<sup>113</sup> obszernie wyjaśnienia polskiego delegata do LN i mini-

---

rumuńskiego do zagadnień polskich”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 206/tjn./37., tajne, Paryż 8 X 1937, mps, k. 788 i nn. Można by – adekwatnie do jego kąśliwej uwagi – zapytać, czym się zasłużył Fyda Francuzom, że wiosną 1933 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim (kl. 4) Legii Honorowej? (zob. *Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 4/33, s. 66; CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Zeszyt ewidencyjny W. Fydy”, 18 XII 1933, rkps, b.p.).

<sup>112</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/118, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – ustosunkowanie się attaché rumuńskiego do zagadnień polskich”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 206/tjn./37., tajne, Paryż 8 X 1937, mps, k. 788 i nn.

<sup>113</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szef Biura Przemysłu Wojennego MSWojsk. [O. Czuruk] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego]”, MSWojsk. BPW MSWojsk., L. 296/pfn./PW, Warszawa 23 XI 1935, mps, k. 228.

stra pełnomocnego dr. Tytusa Komarnickiego nt. zagrożeń potencjalnego tranzytu materiału wojennego z Francji do Polski przez terytorium Szwajcarii<sup>114</sup>, otrzymane *via* MSZ. Rzeczoną sprawę szef Oddziału II SG referował gen. Stachiewiczowi, a ponieważ zbiegła się ona ze zmianą attaché wojskowego w Paryżu, początkowo złożono jej pilotowanie na ręce MSZ; chodziło o zaktywizowanie Francji do podjęcia nacisku dyplomatycznego wobec Szwajcarii, od której Polska chciała otrzymać gwarancję kolejowego korytarza tranzytowego na wypadek wojny z III Rzeszą. Jednak po paru miesiącach wiceminister Jan Szembek wyjaśnił Pełczyńskiemu, że sprawa utknęła w martwym punkcie, sugerując lobbowanie w tej kwestii we francuskim Sztabie Generalnym *via* attaché wojskowy w Paryżu<sup>115</sup>.

Sprawa bez wątpienia była niezwykle ważna, a nabierała jeszcze większej wagi w miarę krystalizowania się umowy kredytowej. Perspektywa zakupów sprzętu wojskowego we Francji za gotówkę z kredytu frankowego z ograniczonymi możliwościami bezpiecznego dowiezienia go do miejsca przeznaczenia – oto z czym, już wówczas, mierzyło się kierownictwo WP. O tym właśnie pisał Pełczyński do Fydy 6 lipca 1936 r.:

Szwajcaria i Luksemburg ogłosiły embargo na broń i materiał wojenny (eksport i tranzyt) dla obu stron wojujących – Włoch i Abisynii, bez względu na to, czy dana strona jest uznana za napastnika czy napadniętego. Fakt taki może się stać niebezpiecznym dla nas precedensem prawnym na terenie międzynarodowym w wypadku uwikłania Polski w konflikt zbrojny, uniemożliwiający nam wykorzystanie najkrótszych dróg tranzytowych z Francji [...] Drogi te posiadają dla nas wyjątkowe znaczenie w związku z niepewnością dróg morskich tak południowych, jak i północnych<sup>116</sup>.

Wyniki – niestety mizerne – swoich starań Fyda przedstawił w obszernym raporcie miesiąc później; przede wszystkim udało mu się 5 sierpnia 1936 r. odbyć rozmowę z szefem Sztabu Generalnego gen. armii Louistem Antoine'em Colsonem, który co prawda obiecał pomoc i interweniować na Quai d'Orsay w tej sprawie, lecz równocześnie wskazał na liczne komplikacje dla tej drogi tranzytowej. Kończąc swój raport, Fyda niezwykle przewidująco konkludował:

<sup>114</sup> *Ibidem*, „Szef Biura Przemysłu Wojennego MSWojsk. [O. Czuruk] Delegat RP do LN [T. Komarnicki] do szefa MSZ [J. Becka] – zagadnienia tranzytu broni i materiału wojennego przez terytorium szwajcarskie”, ściśle tajne, 138-f/196/35, 11 XI 1935, odpis z odpisu, mps, k. 224 i nn.

<sup>115</sup> *Ibidem*, „Podsekretarz stanu MSZ [J. Szembek] do szefa Oddziału SG [T. Pełczyńskiego] – w sprawie: tranzyt broni przez Szwajcarię”, MSZ, Dep. Polityczny, Wydział Org. Międzynarodowych, nr P.II.138/Ab/228/36, Warszawa 30 III 1936, odpis, mps, k. 223.

<sup>116</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szef Oddziału II SG [T. Pełczyński] do attaché wojskowego w Paryżu [W. Fydy] – tranzyt broni przez Szwajcarię”, Oddział II SG, tajne, L. 9439/II.S.O.T.O., Warszawa 6 VII 1936, mps, k. 222.

[...] liczyć się musimy w pierwszym okresie wojny [z Niemcami – D.K.] z całkowitym odcięciem Polski od Francji. W II okresie połączenie to mogłoby być przywrócone dopiero w drodze pomyślnych operacji wojennych. W tej sytuacji sugeruje nam Sztab francuski oparcie zaopatrzenia w surowce i materiał wojenny na **Rosji Sowieckiej** [podkreślenie – D.K.]. Tem argumentem operuje stale Sztab francuski usprawiedliwiając zawarcie sojuszu wojskowego z Rosją Sowiecką i starając się nas przekonać, że sojusz ten leży również w interesie Polski<sup>117</sup>.

Można tylko dodać, że argumentacja ta nie uległa zmianie, aż do sierpnia 1939 r., gdy Francja została „zaskoczona” sojuszem Związku Sowieckiego z III Rzeszą; dopiero 28 sierpnia tego roku gen. Gamelin oświadczył Fydzie, że „[...] po zerwaniu rokowań w Moskwie i po ujawnieniu paktu niemiecko-sowieckiego, czuje do władz wojskowych sowieckich głęboki wstręt”<sup>118</sup>.

Sprawy relacji sowiecko-francuskich żywo interesowały szefostwo Oddziału II. Szczególnie bacznie były one obserwowane od czasu podpisania ze Związkiem Sowieckim 2 maja 1935 r. układu o wzajemnej pomocy (ratyfikowanego we Francji 27 II 1936). Budziły one w Polsce niepokój i wątpliwości co do postawy sojuszniczej Francji w przypadku agresji sowieckiej na Polskę. Attaché miał za zadanie czujnie odnotowywać wszelkie objawy zacieśniania relacji sowiecko-francuskich, także na polu militarnym – wnioski z tych obserwacji były dla Polski ważnym sygnałem w kontekście francuskich obaw i zarazem oczekiwań<sup>119</sup>. 15 czerwca 1936 r. Fyda przekazał do

<sup>117</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – tranzyt broni przez Szwajcarię”, L. dz. 104/tjn.36, 6 VIII 1936, brudnopis, rkps, k. 219 i nn.

<sup>118</sup> IPMS, Szef Sztabu NW, WP we Francji, sygn. A.IV.1/1b, „W. Fyda – sprawozdanie roczne b. Attaché Wojskowego w Paryżu za czas od 1 X 1938 – 10 IX 1939”, [1940], mps, k. 71.

<sup>119</sup> Zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/116, „Raport p.o. Attaché Wojskowego w Paryżu [G. Łowczowskiego] dla szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – traktat francusko-sowiecki”, L. dz. 47/tj.36, 14 III 1936, mps, k. 139 i nn. G. Łowczowski przesłał w tym raporcie stenogram posiedzenia Senatu III Republiki w sprawie ratyfikacji paktu ze Związkiem Sowieckim (za ratyfikacją głosowała większość senatorów – 232, przeciw tylko 52). Ponadto odbył rozmowy na ten temat z oficerami francuskimi: „Chcąc wy badać stosunek do paktu najwyższych czynników wojskowych rozmawiałem na ten temat z adiutantem gen. Colsona i z oficerem z najbliższego sztabu gen. Gameлина; obaj twierdzili, że głównym celem zbliżenia do Rosji, jest oddalenie jej od Niemiec, zapewnienie spokoju od strony Rosji dla wschodnich aliantów Francji, bez liczenia na jej faktyczną pomoc wojskową. Niemniej wydaje mi się rzeczą więcej niż prawdopodobną, że w sztabach francuskich musiano jednak przyjmować także hipotezę wystąpienia Polski po stronie Niemiec. Usprawiedliwiałoby to okresy bardzo napiętych stosunków polsko-francuskich. Nie jest wykluczone, że wiarę wielu ludzi francuskiego świata politycznego w istnienie tajnej konwencji wojskowej polsko-niemieckiej podzielały także i sfery wojskowe. W tym przypadku Rosja stawała się naturalnym sprzymierzeńcem, a współpraca z armią sowiecką – zagadnieniem istotnym. Nie jest wykluczonem, że mówiono o tem

Centrali niezwykle interesujące informacje na temat wzajemnej wymiany stażystów pomiędzy Armią Czerwoną a armią francuską. Jego poufnym informatorem – *nota bene* „przejętym” po Łowczowskim – był najprawdopodobniej oficer francuski, który był wybitnie krytyczny wobec Sowietów. I tak interlokutor Fydy przekazał wiadomości o: trzech sowieckich pilotach odbywających staż w pułku myśliwskim w Dijon „Dca pułku płk. Raoul opowiadał, że sowieckiego pułkownika raził swobodny sposób bycia oficerów francuskich z podkomendnymi”; o francuskim oficerze, który w 1935 r. odbył staż w sowieckim pułku kawalerii „Wrażenie miał wynieść nie najlepsze. Między innymi opowiadał, że część ckm biorących w defiladach pułku była drewnianymi atrapami”; o sowieckim oficerze na stażu we francuskim pułku kawalerii, gdzie stał się obiektem zupełnego ostracyzmu, co zakończyło się tym, że przerwał staż i opuścił pułk; o dwóch sowieckich oficerach, którzy brali udział w podróży taktycznej École Supérieure de Guerre, zakończonej 12 czerwca 1936 r. i których ostentacyjnie unikała kadra dydaktyczna szkoły, z komendantem na czele – ponadto „Wygląd zewnętrzny oficerów sowieckich, z których jeden był Żydem, a drugi miał fizjonomię muzyka oraz ich naiwne pytania, miały robić bardzo ujemne wrażenie”; i wreszcie informację o tym, że przedstawiciele francuskiej Partii Komunistycznej wysłali delegację do gen. Gamelina, „ofiarowując mu w razie przyścia do władzy, wszystkie żądane przez niego kredyty”. Charakter informacji wzbudził w Fydzie podejrzenia i dlatego poprosił Warszawę o ocenę już wcześniej dostarczanych przez informatora wiadomości oraz doprowadził go do konstatacji, że są to opowiadania oficerów francuskich o poglądach nacjonalistycznych i jako takie niebędące reprezentatywne dla całego korpusu francuskiego armii III Republiki<sup>120</sup>.

W połowie 1936 r. kwestia zbliżenia francusko-sowieckiego, i co za tym idzie sceptycznej oceny francuskich sztabowców ewentualnej postawy Rzeczypospolitej w przypadku wojny Francji z III Rzeszą, osiągnęła szczytowy moment – z jednej strony politycy III Republiki widzieli w Związku Sowieckim potencjalną siłę zdolną szachować Niemcy od wschodu, z drugiej zaś kierownictwo armii odnosiło się do Sowietów z nieufnością i na posiedzeniu Rady Wojennej 4 czerwca 1936 r. słusznie

---

z [Michailem] Tuchaczewskim podczas jego pobytu w Paryżu”. Wynika z tego, że Francuzi, zawierając traktat z Sowietami, kierowali się kilkoma przesłankami – oprócz wyboru tradycyjnego sojusznika w walce z Niemcami, pragmatycznie szukali silnego alianta wschodniego, który zastąpiłby być może Polskę, gdyby ta jednak wiarołomnie zawarła z III Rzeszą tajemny alians wojskowy.

<sup>120</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – współpraca sowiecko-francuska”, L. dz. 91/tj.36, 15 VI 1936, mps, odpis, k. 159 i nn.

podniesiono, że w przypadku wojny z Niemcami wypełnienie sojuszu ze strony sowieckiej może doprowadzić Polskę nawet do przyłączenia się do III Rzeszy<sup>121</sup>. Polacy nie mogli i nie chcieli zaakceptować francuskiej koncepcji wschodniej, której podstawą był alians „małych sojuszników” z Sowietami, którzy nie dość, że byli *enfant terrible* polityki europejskiej, to dla Polski stanowili zagrożenie niepodległego bytu! Już wówczas nie rozumiano we Francji zagrożenia ze strony totalitaryzmu bolszewickiego, który w Polsce był jednoznacznie rozpoznany. Francuska polityka „dywersyfikacji postaw” wobec różnych sojuszników prowadziła do obniżenia wiarygodności w oczach polskiego attaché<sup>122</sup>. Wojciech Fyda, człowiek raczej szczery i prostolinijny, był sceptycznym obserwatorem francuskich praktyk, które określał jednoznacznie jako intrygi; szybko utracił początkowy optymizm<sup>123</sup> i przeszedł na szanie krytyki sojuszników:

Stosunek do Polski[ch] sfer wojskowych, aczkolwiek poprawny w formach zewnętrznych, posiada w gruncie rzeczy brak szczerości w traktowaniu naszych wspólnych interesów wojskowych – w obawie o trwałość naszego sojuszu wojskowego. Nastrój prasy i opinii publicznej pozostawia wiele do życzenia. Podsyca ją w tym kierunku planowa i celowa praca propagandy rosyjskiej i niemieckiej<sup>124</sup>.

O relacjach francusko-sowieckich pisał: „Stosunek do Sowietów, po przyjściu do władzy Frontu Ludowego, znacznie się pogłębił. W prasie, omawiającej możliwości koalicyjne na wypadek wojny, o Rosji mówi się stale «nasi przyjaciele z ZSRR». Również na tle życia wojskowego współpraca zarysowuje się coraz wyraźniej”<sup>125</sup>. Trzeba podkreślić trzeźwość ocen Fydy, wszak nielegitymującego się szczególnym doświadczeniem w omawianych kwestiach.

W związku z wizytą we Francji sowieckiej misji wojskowej pod przewodnictwem dowódcy Kijowskiego Okręgu Wojskowego komandarma 1. rangi Jony Emanuiłowicza Jakira odbyły się – od 25 do 28 sierpnia

<sup>121</sup> H. Bułhak, *Polska – Francja – z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000, s. 126.

<sup>122</sup> Francja wiele straciła w oczach Polski po zupełnie „nieudolnej” reakcji na demilitaryzację Nadrenii i niepodjęciu (a nawet zatajeniu przed członkami rządu francuskiego!) deklaracji Becka, która sprowadzała się do militarnej reakcji polsko-francuskiej wobec III Rzeszy (zob. J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, wprowadzenie M. Kornat, oprac. A.M. Cienciała, Warszawa–Kraków 2015, s. 153 i nn.).

<sup>123</sup> Przebijał on w liście z 28 V 1936 r., jaki wysłał do Pełczyńskiego, po jego wizycie w Paryżu (zob. H. Bułhak, *op. cit.*, s. 125).

<sup>124</sup> AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/215, „[W. Fyda] Sprawozdanie za II kwartał 1936 r.”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 109/tj.36, Paryż 23 VII 1936, mps, k. 23–24.

<sup>125</sup> *Ibidem*.

1936 r. – specjalne manewry lotnicze. Delegacja sowiecka przybyła do Francji 19 sierpnia tego roku, tym samym pociągiem, którym wracał z Warszawy gen. Gamelin. Na dworcu kolejowym francuskiego szefa Sztabu Generalnego oraz Sowietów witał zastępca szefa Sztabu Armii gen. dyw. Gerodias, który – według Fydy – „Był [...] widocznie zażenowany swą misją urzędową i wyrażał się do oficerów [...], że czułby się szczęśliwym, gdyby miał spotykać swego szefa, a nie bolszewików”<sup>126</sup>. Wojciech Fyda przesłał do Warszawy obszernie sprawozdanie z tych ćwiczeń lotniczych – oczywiście przygotowane na podstawie materiału prasowego<sup>127</sup>. Co zaskakujące, dokument ten to jedno z nielicznych zachowanych sprawozdań bohatera tego artykułu z manewrów francuskich. W tym, *sensu stricto* wojskowym, dziale pracy attachatu – tradycyjnie zajmującym dość istotne miejsce w hierarchii zagadnień obserwowanych przez dyplomatycznego przedstawiciela armii za granicą – Fyda miał wyniki niezwykle skromne. A ponieważ było to w pełni akceptowalne przez jego przełożonych, można wywnioskować, że miał pełną absolicję Warszawy do nieprzykładania szczególnej wagi do relacjonowania sprawdzianów gotowości bojowej armii najważniejszego z sojuszników<sup>128</sup>.

Przyjazd Jakira na czele delegacji RKKK zbiegał się z wizytą Śmigłego-Rydza na czele polskiej delegacji, co wytworzyło atmosferę nieufności – obawiano się, że Francuzi wykorzystają okoliczności i niby przypadkiem misja sowiecka znajdzie się na tych samych manewrach, które miał obserwować generalny inspektor sił zbrojnych. Pogłoski takie dotarły do Gameлина, który 21 sierpnia wezwał do siebie Fydę i solennie zapewnił go, że w manewrach – oprócz polskiej delegacji – nie wezmą udziału żadni obcokrajowcy. Dla rozwiania wszelkich wątpliwości francuski generał podał

<sup>126</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/48A, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – manewry lotnicze w obecności misji sowieckiej”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 158/tj.36, Paryż 1 X 1936, mps, k. 190.

<sup>127</sup> *Ibidem*, „Sprawozdanie z manewrów lotniczych armii francuskiej odbytych w dniu 25–28 sierpnia 1936, w obecności Misji Sowieckiej”, mps, k. 191 i nn.

<sup>128</sup> Świetnym przykładem była kwestia sprawozdania z manewrów 12. i 42. DP z przełomu sierpnia i września 1936 r., które obserwowała polska delegacja (w tym i Fyda) oraz Śmigły-Rydz. W. Fyda nie otrzymał polecenia przygotowania raportu nt. tych manewrów, a w 2 miesiące później Francuzi – w geście dobrej woli – przekazali polskiemu attaché szczegółowe raporty sztabowe z tych ćwiczeń, z informacją, że nie były one przygotowywane z myślą o przekazaniu ich za granicę, tylko do użytku wewnętrznego Sztabu (zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego [W. Stachewicza] – manewry 12 i 42 DP”, L. dz. 214/tj., 19 XI 1936, (konспект), rkps, k. 386 i nn.).



dokładną mapę pobytu delegacji sowieckiej<sup>129</sup>. Takie zabiegi dowodzą wagi, jaką kierownictwo francuskich sił zbrojnych przykładło do tej wizyty i jak niezręcznie się czuło w roli gospodarzy wobec sowieckich oficerów.

W sierpniu 1936 r. utworzono w attachacie wojskowym w Paryżu stanowisko oficera łącznikowego pomiędzy francuskim Biurem Wywiadu [Deuxième Bureau] a polskim Oddziałem II SG<sup>130</sup>. 22 sierpnia tego roku stanowisko to objął por. (później rtm.) Michał Baliński. Oficer ten – obok zadań łącznikowych – objął kierownictwo placówki wywiadowczej „Lecomte”, która pracowała na korzyść tak Referatu „Zachód” (instalował Balińskiego w Paryżu osobiście kpt. dr Adam Świtkowski, kierownik polskiego wywiadu zachodniego), jak i Referatu „Wschód” (opracowując studium emigracji rosyjskiej i ukraińskiej). Michał Baliński został przydzielony bezpośrednio do personelu podlegającego Fydzie: „Oficjalnie oficer łącznikowy będzie ustawiony w charakterze oficera, przydzielonego do Pana Pułkownika” – jak pisał Pełczyński do attaché wojskowego w Paryżu. Była to oczywiście przykrywka dla jego właściwej działalności, z której bynajmniej nie był rozliczany przez Fydę, lecz przez przełożonych w Warszawie<sup>131</sup>. Później jednak pokrywkowym zatrudnieniem Balińskiego była funkcja attaché prasowego w Ambasadzie RP w Paryżu<sup>132</sup>.

Wojciech Fyda został faktycznie wyłączony z realizowania zadań wywiadowczych, ale co pewien czas pośredniczył w przekazywaniu pewnych kwot pieniędzy pomiędzy szefem Ekspozytury nr 2 Oddziału II mjr. Edmundem Charaszkiwiczem a szefem paryskiej placówki – o kryptonimie „Martin” – też ekspozytury mjr. Włodzimierzem Dąbrowskim<sup>133</sup>.

<sup>129</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyński] – manewry z udziałem gen. Rydza-Śmigłego a Jakir”, L. dz. 125/36tj., 21 VIII 1936, (konspekt), rkps, k. 248 i nn.

<sup>130</sup> Pierwotnie stanowisko oficera łącznikowego (o zbliżonym zakresie działania) miało powstać 2 lata wcześniej – 1 VI 1934 r. Na stanowisko to wyznaczono wówczas mjr. Jerzego Krzymowskiego. Ostatecznie wówczas nie udało się zrealizować tego projektu (zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/49, „Szef Oddziału II SG [Teodor Furgalski] do Attaché Wojskowego w Paryżu [J. Ferek-Bleszyńskiego]”, SG, Oddział II, L. 2711/II.Inf.Z.T.O.34, Warszawa 30 IV 1934, mps, k. 456).

<sup>131</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szef Oddziału II SG [T. Pełczyński] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, SG, Oddział II, L. 5266/II.Z.T.O., Warszawa 17 VIII 1936, mps, k. 244; zob. także P. Kołakowski, *Działalność placówki wywiadowczej „Lecomte” Oddziału II Sztabu Głównego WP w Paryżu 1936–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2012, 3, s. 61–70; R. Majzner, *Okoliczności utworzenia placówki wywiadowczej „Lecomte” Oddziału II SGWP w Paryżu*, w: *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa 2013, s. 297–306.

<sup>132</sup> IJP w Londynie, Kolekcja Stefana Mayera, sygn. 100/89, „Rtm. M. Baliński do szefa Oddziału II SNW [T. Wasilewskiego]”, Paryż 27 I 1940, mps, b.p.

<sup>133</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szef Ekspozytury nr 2 Oddziału II SG [E. Charaszkiwicz] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, SG, Oddział II, L. 1343/

Nie były to też jedyne jego kontakty z wywiadem jako takim, choć głównie ograniczały się do pomocy przy konkretnych prośbach z Centrali. Taką przysługą dla szefa wywiadu „dwójki” ppłk. dypl. Stefana Mayera było załatwienie francuskich wiz w paszporcie niejakiego Jerzego Redla – pod tym pokrywkowym nazwiskiem krył się nie kto inny, jak kpt. Jerzy Niezbrzycki, szef polskiego wywiadu na Związek Sowiecki. Stefan Mayer prosił uprzejmie o wizy do: Bułgarii, Grecji, Turcji, Persji, Afganistanu, Iraku, Syrii, Egiptu oraz Palestyny, informując, że „z pewnych względów” paszport Redla nie mógł być wizowany w Warszawie<sup>134</sup>. Sprawę Fyda załatwił błyskawicznie, meldując tylko o problemach z planowaną podróżą do Palestyny, co oznaczało, że Pan Redel – którego prawdziwa tożsamość oczywiście była dla attaché tajemnicą – będzie musiał zadowolić się wizą przejazdową<sup>135</sup>.

\* \* \*

Początek misji Fydy na paryskiej placówce zbiegał się z wydarzeniem bez precedensu – przynajmniej w pewnym wymiarze – w relacjach polsko-francuskich, a przede wszystkim we wzajemnych kontaktach armii obu krajów w okresie międzywojennym. Mowa oczywiście o krzyżowej wymianie wizyt dwóch generałów stojących na czele armii poszczególnych krajów: gen. Gamelina w Warszawie (od 12 do 17 VIII 1936) i gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu (od 30 VIII do 6 IX 1936). Zagłębianie się w problematykę tła polityczno-wojskowego obu wizyt jest zbędne, gdyż zostały one obszernie przeanalizowane w cennych studiach Marii Pasztor<sup>136</sup> oraz Wojciecha Mazura<sup>137</sup>. Dla jasności wywo-

---

II/2/36, Warszawa 30 V 1936, mps, k. 142. Hasłem rozpoznawczym dla Fydy był nadawca: „Oddział II Szt. Gł. – Adam”. Pieniądze były przeznaczone głównie na działalność prometejską i czasami były to bardzo poważne kwoty, jak choćby 73 184 zł przekazane w lipcu 1936 r. (zob. *ibidem*, „Szef Ekspozytury nr 2 Oddziału II SG [E. Charaszkiwicz] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, SG, Oddział II, L. 1684/II/2/36, Warszawa 4 VII 1936, mps, k. 191). Pogląd o działalności „Martina” na terenie paryskim daje choćby sprawozdanie mjr. Dąbrowskiego z 1934 r. (zob. [92] 1934, 9 marca. *Ustne sprawozdanie mjr. Włodzimierza Dąbrowskiego z sytuacji organizacji prometejskich w Paryżu. Załącznik do L. dz. 69/1934*, w: *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego* [= Wojskowe Teki Archiwalne, t. 4], red. P. Libera, Warszawa 2013, s. 290–294).

<sup>134</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szef Wydziału II Oddziału II SG [S. Mayer] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, SG, Oddział II, L. 1833/II.Inf.W.T.O, Warszawa 21 IX 1936, mps, k. 294.

<sup>135</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pelczyńskiego] – paszport p. Redla – wizy”, L. dz. 152/tj.36, 26 IX 1936, konspekt, rkps, k. 292–293.

<sup>136</sup> M. Pasztor, *Wokół wizyty Gamelina w Warszawie (12–17 VIII 1936)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, 4, s. 69–85.

<sup>137</sup> W. Mazur, *op. cit.*, s. 42 i nn.

du trzeba tylko zaznaczyć, że obie wizyty miały różny powód: strona francuska pragnęła zrealizować cele polityczne, od spełnienia których uzależniała to, na czym zależało stronie polskiej – a więc kredyty na rozbudowę i modernizację potencjału WP<sup>138</sup>. Strona polska natomiast dążyła do otwarcia we Francji linii kredytowej, ale jak najmniejszym kosztem politycznych zobowiązań; stawiano przede wszystkim na werbalną deklaratywność.

Oczywiście rola attaché wojskowego przy obu wizytach sprowadzała się przede wszystkim do roli łącznikowej, organizacyjnej<sup>139</sup> oraz reprezentacyjnej – dotyczyło to zarówno attaché francuskiego<sup>140</sup>, jak i polskiego<sup>141</sup>. Wojciech Fyda musiał koordynować wiele spraw – od tych bardziej istotnych, do tych wydawałoby się zupełnie błahych, ale ze względów

<sup>138</sup> Wymuszenie na Polsce normalizacji stosunków z Czechosłowacją, wysądowanie możliwości współpracy polsko-sowieckiej i wreszcie wciągnięcie Polski do uparcie montowanego, przez polityków Frontu Ludowego: premiera Leona Bluma i ministra spraw zagranicznych Yvona Delbosa, bloku wschodniego tworzącego trójkąt trzech stolic: Moskwy–Pragi–Warszawy, który dawałby Paryżowi przewagę nad III Rzeszą (zob. M. Pasztor, *Wokół wizyty Gamelina*, s. 71 i nn.).

<sup>139</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego WP [W. Stachiewiczza] przez szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – ramowy program wizyt”, nr 117/tj.36, 30 VII 1936, k. 214 i nn. Fyda ułożył plany wizyt Gamelina w Polsce i Śmigłego-Rydza we Francji – oczywiście zatwierdzone przez przełożonych.

<sup>140</sup> Ch. D'Arbonneau zainicjował rozmowy nt. spotkania obu generałów w grudniu 1935 r., gdy zakomunikował Stachiewiczowi „o [...] życzeniu gen. Gamelina by poznać gen. Śmigłego. Mogłem zauważyć, że pomysł spotkania dwóch generałów był tutaj przychylnie odebrany, co prowadzi do konkluzji, że zaproszenie z Francji będzie, jak przyjdzie na to czas, odebrane z zadowoleniem” (zob. SHD-DAT, Attachés Militaires Pologne, carton 7 N 2999, „[Ch. d'Arbonneau] Note”, Ambassade de France en Pologne, L'Attaché Militaire, N 110/S, Secret, Exploité pour le Ministre, Varsovie 24 XII 1935, mps, b.p.). Było to potwierdzenie pierwszych sygnałów wysłanych przez gen. Colsona, szefa Sztabu Armii, który reprezentował armię francuską na pogrzebie marsz. Piłsudskiego, a przy okazji spotkał się z gen. Gąsiorowskim. Po powrocie do Paryża – oczywiście *via* attaché wojskowy – zaprosił na wrześniowe manewry jednostek zmotoryzowanych delegację polskich oficerów, a także przekazał, „że gen. Gamelin bardzo pragnie móc zaprosić do Francji gen. Rydza-Śmigłego; każdego czasu, o ile ja oświadczę zgodę Pana Generała, zostanie wystosowany odpowiedni przez gen. Gamelina list zapraszający [pisownia oryginalna – D.K.]” (zob. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.7609, „Pismo Attaché Wojskowego w Paryżu [J. Ferek-Bleszyńskiego] do szefa Oddziału II SG [J. Englischa] – oświadczenie gen. Colsona, przyjazd szefa Oddziału II Szt. Gł. oraz zaproszenie gen. insp. Rydza-Śmigłego”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski w Paryżu, L. 44/tj., Paryż 24 V 1935, odpis, mps, b.p.).

<sup>141</sup> 29 VII 1936 r. Fyda został wezwany do Gamelina, który osobiście przekazał mu informację o wyjeździe do Polski na spotkanie ze Śmigłym-Rydzem w celu „przyspieszenia i omówienia sprawy pożyczki francuskiej na uzbrojenie naszej armii, z punktu widzenia wojskowego” (zob. W. Mazur, *op. cit.*, s. 42).

prestżowych wymagających delikatnej interwencji<sup>142</sup>. Czuwał także nad wydatkami polskiej delegacji, mając do dyspozycji otwartą linię kredytową w wysokości 15 tys. fr.<sup>143</sup> Zastanawiająca jest za to pewna niefrasobliwość – lub trudny do zrozumienia brak orientacji – Fydy, który 6 czerwca 1936 r. wystąpił z prośbą o udzielenie mu urlopu wypoczynkowego: „[...] po odbyciu manewrów w Belgii, które odbędą się około 6-go lipca i wróciłbym z urlopu przed manewrami Armii francuskiej, dla Attaché wojskowych, które przypadają we wrześniu b.r.” Oczywiście Stachiewicz odrzucił prośbę attaché, a Pełczyński wypunktował odręcznie: „[...] przyjęcie nowego Ambasadora; okres przygotowań pożyczki dla nas; okres ewentualnych przygotowań do wizyty Gen.[eralnego] Insp.[ektora] [Śmigłego-Rydza]; sytuacja franc. wewnętrzna i jej reperkusje na wszystko; urlop po wrześniowych manewrach i ewent.[ualnej] wizycie Gen. Insp.”<sup>144</sup>. Aż budzi zdumienie, że „litania” spraw wykluczających urlop attaché w tym gorącym okresie nie powstrzymała go od złożenia prośby o wypoczynek. Należało to chyba złożyć na karb jego nikłego doświadczenia w dziedzinie pracy attaché wojskowego.

Wojciech Fyda, jako przedstawiciel armii polskiej we Francji, witał – wraz z zastępcą szefa Sztabu Armii francuskiej gen. Gerodiasem – Śmigłego-Rydza po przekroczeniu granicy niemiecko-francuskiej w Miluzie<sup>145</sup>, towarzyszył mu w czasie wyjazdów<sup>146</sup> i wizyt oficjalnych<sup>147</sup> oraz w dro-

<sup>142</sup> Jak choćby pokrycia kosztów przejazdów kolejowych wagonów delegacji z gen. Śmigłym-Rydzem na czele, poruszających się po Francji (zob. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.4752, „[T. Pełczyński] Depesza szyfrowa do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy] – przejazd wagonów Gen. Insp. przez teren Francji”, L. dz. 545/BS, 27 VIII 1936, konspekt, rkps, b.p.).

<sup>143</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szef Wydziału I Oddziału II SG [A. Gługiewicz] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, SG, Oddział II, L. 10656/II.F/T.O., Warszawa 21 VIII 1936, mps, k. 253.

<sup>144</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego WP [W. Stachiewicza] przez szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – urlopy oficerów w Attachacie Wojskowym w Paryżu – na 1936 r.”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski w Paryżu, nr 310–1534/36, Paryż 6 VI 1936, mps, b.p.

<sup>145</sup> *Ibidem*, „Programme du séjour du général Śmigły Rydz en France”, mps, b.p.; zob. także [272] 5 września, raport ambasadora w Paryżu o wizycie we Francji generalnego inspektora sił zbrojnych, w: *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1936*, red. S. Żerko, współpraca P. Długołęcki, Warszawa 2011, s. 541–542.

<sup>146</sup> Zob. fotografia delegacji polskiej wraz z towarzyszącymi oficerami francuskimi w jednej z jednostek lotniczych w Reims; Fyda wyraźnie widoczny na pierwszym planie. W opisie fotografii błędnie zidentyfikowano adiutanta gen. Śmigłego-Rydza, rtm. Alfonsa Vacquereta jako mjr. dypl. Łowczowskiego (zob. *Visite du général Rydz-Smigły a Reims*, „Journal Plein Ciel” wrzesień–październik 1936, 9, 51, s. 12).

<sup>147</sup> Zob. *Le général Rydz-Smigły est arrivé à Paris*, „Cherbourg-Eclair” 31 VIII 1936, 12 727;

dze powrotnej do granicy szwajcarsko-francuskiej<sup>148</sup>. Symbolicznym zamknięciem wyjazdu było przesłanie przez Fydę dwóch albumów fotograficznych, przekazanych przez oficera z osobistego sztabu gen. Gamelina. W raporcie, jaki napisał przy tej okazji attaché, znajduje się interesujący *passus* – gen. Colson, oficer zawsze odnoszący się z sympatią dla Polski – jak zauważył Fyda – parokrotnie zapewniał naszego attaché, że jest szczególnie zadowolony z poznania gen. Stachiewicza. Attaché zasugerował więc szefowi Sztabu Głównego, że być może wskazane by było napisanie odręcznego listu do gen. Colsona i zdyskontowanie dobrego wrażenia pierwszego spotkania<sup>149</sup>.

Żmudne negocjacje kredytowe leżały poza kompetencjami attaché wojskowego – ze strony polskiej (wojskowej) zaangażowany był w nie szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz<sup>150</sup>; do jego zadań należała zaś realizacja zadań związanych z wykorzystaniem kredytu z Rambouillet parafowanego 6 września 1936 r. (z późniejszymi zmianami)<sup>151</sup> oraz wynikających z tej umowy zakupów zbrojeniowych we francuskich koncernach, była najważniejszym i najbardziej absorbującym zadaniem attaché wojskowego w Paryżu. Program polskich zakupów – według stanu na wrzesień 1936 r. – obejmował przede wszystkim: 220 armat plot kalibru

---

*Le Général Rydz-Smigly est arrivé à Paris*, „Le Figaro” 31 VIII 1936, 244; *Le séjour en France du général Rydz-Smigly*, „Le Petit Parisien” 1 IX 1936, 91 758; *Général Rydz-Smigly, généralissime de l’armée polonaise, s’est entretenu avec MM. Blum et Daladier*, „Cherbourg-Eclair” 1 IX 1936, 12 728; *Le séjour en France du généralissime polonais. Le général Rydz-Smigly a été l’hôte de M. Lebrun*, „L’Express du Midi” 7 IX 1936, 15 882.

<sup>148</sup> [281] 11 września, raport ambasadora w Paryżu o wizycie we Francji generalnego inspektora sił zbrojnych, w: PDD 1936, s. 559.

<sup>149</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.4752, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego WP [W. Stachiewicza] przez szefa Oddziału II SG [T. Pelczyńskiego] – przesłanie albumów”, nr 170/tj.36, Paryż 17 X 1936, mps, b.p. Odnosząc się do sugestii Fydy, 21 X 1936 r., na marginesie, swój pogląd przedstawił Pelczyński: „Wydaje się, że tak ale przy okazji konkretnej sprawy, ważnej”. Ciekawe, że w kwestii odnoszącej się bezpośrednio do Stachiewicza, szef „dwójki” pozwolił sobie na dość obcesową uwagę.

<sup>150</sup> W. Mazur, *op. cit.*, s. 45.

<sup>151</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.884, „Ambasador RP w Paryżu [J. Łukasiewicz] do szefa Sztabu Głównego [W. Stachiewicza] [przesłanie odpisu noty francuskiego MSZ stwierdzającej zawarcie układu parafowanego w Rambouillet 6 IX 1936]”, Ambasada RP w Paryżu, nr 83/2m/4, Paryż 18 IX 1936, mps, k. 14 i nn. (załącznik z notą); *ibidem*, „Radca Finansowy Ambasady RP w Paryżu [Wacław Mohl] do szefa Sztabu Głównego [W. Stachiewicza] [przesłanie odpisu noty francuskiego MSZ stwierdzającego zawarcie 30 XI 1936 «Avenant» do układu w Rambouillet oraz «Protocole annexe» do «Avenant»]”, Ambasada RP w Paryżu, nr 210/36, Paryż 3 XII 1936, mps, k. 20 i nn. (załączniki); *ibidem*, „[Włodzimierz Baczyński] Protokół dodatkowy do układu w Rambouillet z 28 XI 1936 [odpis do wiadomości szefa Administracji Armii gen. A. Litwinowicza]”, SG, Oddział I, L. dz. 1280/tjn./36, 18 XII 1936, mps, k. 38 i nn.

75 mm wz. 35 wraz z oporządzeniem (180 zestawów części zamiennych, 48 aparatów centralnych, 17 dalmierzy, 105 nasłuchowników akustycznych, 180 reflektorów – kierunkowych i pomocniczych, itd.); armaty dalekonośne firmy Schneider kalibru 155 mm z amunicją; okręty podwodne; uzbrojenie i wyposażenie dla lotnictwa (bomby, celowniki, działka, silniki lotnicze itd.); surowce i półprodukty, a także instalacje i maszyny dla przemysłu wojennego<sup>152</sup>. W ciągu następnych lat program zakupów ulegał ciągłej fluktuacji, na którą attaché musiał reagować z elastycznością, której akurat Fydzie często brakowało. W miesiąc po podpisaniu umowy kredytowej wysłał on do Warszawy pierwszy raport nt. postępów prac komisji zakupowej, przedstawiając przy tym raczej optymistyczną, choć niepozbawioną łyżki dziegciu<sup>153</sup>, wizję dalszych postępów i tempa działań<sup>154</sup>. Jak istotne były to sprawy dla Warszawy, najlepiej świadczy krótka odpowiedź Stachiewicza: „Nic Pan Pułkownik nie wspomina o sprzęcie radio-komunikacyjnym i radiowywiadowczym oraz artylerii ciężkiej dalekonośnej. Oczekuję rychłego meldunku w tych sprawach”<sup>155</sup>. Oschły i ponaglący ton tej depechy jest niezwykle wymowny; były zapewne i następne pisma ponagląjące, gdyż Stachiewicz interesował się niezwykle drobiazgowo wszystkimi elementami dotyczącymi zakupów we Francji, a sprawa sprzętu radiowywiadowczego miała kluczowe znaczenie dla Biura Szyfrów Oddziału II i przechwytywania w eterze jak największej liczby depech niemieckich i sowieckich. Francuzi okazali w tym względzie dużo zrozumienia dla strony polskiej, o czym polskiego attaché poinformował Chef du Service des Cessions de Matériel à l’Étranger Ministerstwa Obrony Narodowej i Wojny<sup>156</sup>. Wojciech Fyda meldował więc 7 listopada 1936 r., że uzyskał we francuskim Ministerstwie Wojny zgodę na zaprezentowanie polskim specjalistom

<sup>152</sup> W. Mazur, *op. cit.*, s. 49.

<sup>153</sup> Nastąpiło wówczas pierwsze poważne zetknięcie attaché z francuską biurokracją wojskową i jej niespiesznym tempem pracy, co w temperamentnym oficerze budziło trudno hamowaną irytację. Na to nakładał się, jak zauważył słusznie Wojciech Mazur, niewielki sentyment do francuskich partnerów (zob. *ibidem*, s. 48).

<sup>154</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego WP [W. Stachiewicza] przez szefa Oddziału II SG [T. Pęcznińskiego] – prace komisji zakupów”, L. dz. 163/tj.36, 9 X 1936, odpis, mps, k. 304 i nn.

<sup>155</sup> *Ibidem*, „Szef Sztabu Głównego WP [W. Stachiewicz] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy] – realizacja kredytu francuskiego”, SG, Oddział I, L. 981/tj.36, tajne, Warszawa 22 X 1936, mps, k. 321.

<sup>156</sup> *Ibidem*, „Le Ministère de la Défense Nationale et de la Guerre à Monsieur le Colonel Fyda Attaché Militaire près l’Ambassade de Pologne. Objet – Correcteur modele 1934”, N 100/1/6622 S.C.M.E., Ministère de la Défense Nationale et de la Guerre, Secrétariat Général, V/D 31/10/36, Paris 3 XI 1936, mps, k. 361 i nn.

ściśle tajnego sprzętu – „korektora do nasłuchowników wz. 1934 typów B i S”<sup>157</sup>, prosząc jednocześnie Stachiewicza o wyznaczenie oficerów, którzy zapoznają się z tą aparaturą.

Na czele Komisji dla spraw Łączności stał, od 16 do 27 listopada 1936 r., szef Biura Szyfrów Oddziału II SG ppłk dypl. Gwido Langer, oficer najbardziej kompetentny w sprawach specjalistycznego sprzętu nasłuchowego. 17 listopada tego roku Fyda przedstawił członków Komisji szefowi Deuxième Bureau, a następnego dnia ppłk dypl. Langer spotkał się w sprawach radiowywiadowczych we francuskim Biurze Wywiadowczym (Service de Renseignement)<sup>158</sup>. Od 17 do 27 listopada komisja, podzielona na dwa zespoły, zapoznawała się z zakładami: SET (stacje goniometryczne), Air na lotnisku Buc, Belin (przesyłanie obrazów), LMT (radiokompas i radiolatarnia), SFR (magnetrony), A.J. Carpentier w Putoux (m.in. oscylograf i urządzenia do kierowania ogniem artyleryjskim); ponadto 20 i 21 listopada zapoznano się z wojskowym sprzętem łączności we francuskich Centralnych Zakładach Wojsk Łączności, a 27 listopada ze służbą pomiarów artyleryjskich (wzrokowych i dźwiękowych) w Saint-Cloud. Komisja wyselekcjonowała sprzęt, który interesował polską armię. Był to: 1) goniometr długo-krótkofalowy firmy SET; 2) wojskowe radiostacje na fale krótkie i bardzo krótkie (ER 27 i ER 40); 3) wojskowy sprzęt do pomiarów wzrokowych (bez urządzeń optycznych) i dźwiękowych wz. 35 – czyli elementy aparatu centralnego dla artylerii (brakujące elementy elektryczne do kierowania ogniem załatwiała komisja artyleryjska płk. Kazimierza Barana); 4) urządzenia firmy Belin do przesyłania obrazów; 5) lampy magnetronowe firmy SFR; 6) wojskowe pojazdy mechaniczne z urządzeniem do budowy linii telefonicznej<sup>159</sup>.

W grudniu 1936 r. natężenie wyjazdów do Paryża, kolejnych komisji, delegacji z różnych ministerstw oraz wielu przedstawicieli poszczegól-

<sup>157</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego WP [W. Stachiewicza] przez szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego]”, L. dz. 197/tj., [7 XI 1936], konspekt, rkps, k. 363 i nn.

<sup>158</sup> *Ibidem*, „Komisja dla spraw sprzętu łączności – protokół spisany 28 XI 1936”, mps, k. 406. Po załatwieniu spraw radiowywiadowczych Langer przekazał kierownictwo Komisji oficerowi z Dowództwa Wojsk Łączności mjr. Władysławowi Gawłowi, który 5 XII 1936 r. wyjechał wraz z Komisją do Eindhoven w Holandii w celu zwiedzenia i zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami firmy Philips (zob. *ibidem*, „Dowódca Wojsk Łączności [H. Cepa] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy] – wyjazd komisji do Holandii do Zakładów Philipsa, MSWojsk.”, Dowództwo Wojsk Łączności, L. 3234/tj.II.PW, tajne, Warszawa 1 XII 1936, mps, k. 407 i nn.).

<sup>159</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.884, „Komisja dla spraw sprzętu łączności – protokół spisany 28 XI 1936”, mps, k. 64, 65. Jest to brakująca część protokołu, którego pierwsze strony znajdują się w AAN.

nych instytucji wojskowych, z których każdy chciał zwiedzać francuskie fabryki zbrojeniowe, zmusiło polskiego attaché wojskowego do interwencji u Stachiewicza. Wojciech Fyda meldował szefowi Sztabu Generalnego, że w związku z ustawą nacjonalizującą przemysł wojenny we Francji, żeby zwiedzać fabryki zbrojeniowe, należy mieć zgodę stosownego ministerstwa, którą można uzyskać, składając wniosek z kilkutygodniowym wyprzedzeniem. Tymczasem:

Żądanie [...] natychmiastowego zezwolenia dla oficerów przybywających służbowo bez zapowiedzi, a zwłaszcza żądanie zwiedzenia fabryk, które kilka dni temu, po wielu staraniach, zostały już zwiedzone przez oficjalnie zapowiedziane Komisje, stawia mnie wobec władz francuskich w bardzo kłopotliwej sytuacji i niejednokrotnie nie pozwala mi w całości zaspokoić stawianych przez tych oficerów żądań. W następstwie tego służbowa przejażdżka do Paryża bez spełnienia poruczonego zadania jest, moim zdaniem, niepożądanym marnowaniem pieniędzy<sup>160</sup>.

Nie można nie pochwalić właściwej postawy Fydy oraz jednocześnie nie zauważyć, jak wzrósł status attachatu paryskiego po podpisaniu umowy kredytowej. Oczywiście dla okiełznania niekontrolowanego napływu różnego rodzaju delegatów polskich instytucji wojskowych i przemysłowych attaché w Paryżu podał kilka sposobów, z których najważniejsza była ścisła kontrola odpowiednich norm przez Oddział II przy wydawaniu paszportów zagranicznych.

Na barkach Fydy spoczął trud pośredniczenia w negocjacjach poszczególnych kontraktów<sup>161</sup>, które miały być następnie realizowane w ramach 1 mld fr. kredytu materiałowego oraz 250 mln fr. kredytu gotówkowego na rozbudowę polskiego przemysłu wojennego – a więc dwóch składowych umowy kredytowej z Rambouillet. Były to kwestie najwyższej wagi

<sup>160</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego WP [W. Stachiewicza] przez szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – w sprawie awizowania przybywających służbowo oficerów do Francji”, L. dz. 229/tj.36, 4 XII 1936, odpis, k. 412 i nn.

<sup>161</sup> Dla przykładu – w lipcu 1936 r. inspektor saperów SG gen. bryg. inż. Mieczysław Dąbkowski (z ramienia Stachiewicza) zwrócił się do Pełczyńskiego, ażeby ten polecił attaché w Paryżu załatwienie w firmie Schneider „[...] ofert[y] na dostawę 6 sztuk wież pancernych obracalnych. Do uzbrojenia tych wież mają być użyte lufy polskich armat lekkich 75 mm. Każda wieża na 1 armatę. Wytrzymałość na pociski do 305 mm. Cena na kompletną wieżę wraz z wyposażeniem artyleryjskim” (zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Inspektor Saperów SG [M. Dąbkowski] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego]”, L. 1221/I.S.Org./36/tj., Warszawa 14 VII 1936, odpis, k. 243). Oczywiście Centrala w ciągu paru dni przekazała polecenie Dąbkowskiego Fydzie do realizacji (zob. *ibidem*, „Zca szefa Oddziału II SG [J. Englicht] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy] – obracalne wieże pancerne”, SG, Oddział II, L. dz. 10258/II.S.O./3, Warszawa 20 VII 1936, k. 242).



i wymagały często wyjazdów służbowych do Warszawy w celu odebrania szczegółowych instrukcji od szefa Sztabu Głównego czy też jego zastępcy gen. bryg. Tadeusza Malinowskiego, kierującego Sekretariatem Komitetu Obrony Rzeczypospolitej (SeKOR) i nadzorującego realizację modernizacji armii oraz rozbudowy przemysłu wojennego. Każdorazowo należało w takiej sytuacji zawiadamiać o opuszczeniu placówki przez attaché dyrektora Biura Personalnego MSZ Wiktora Tomira Drymmera<sup>162</sup>. Tempo prac i nawet zleceń dla attaché były miarą potrzeb polskiej armii, ale także pewnego braku koordynacji działań – pojawiały się „niespodzianki”, jak choćby sprawa negocjacji – zakończonych parafowaną umową, latem 1936 r., z firmą Schneider na zakup baterii dział plot 75 mm wz. 35, o których nie wiedział ani attaché, ani szef komisji artyleryjskiej ppłk Baran<sup>163</sup>. Wojciech Fyda, artylerzysta, przynajmniej teoretycznie oswojony z technicznymi aspektami, musiał sobie także radzić z technicznymi aspektami zupełnie mu obcych rodzajów broni, a nawet sił zbrojnych. Ostatecznie był także attaché morskim i Kierownictwo Marynarki Wojennej nie dawało mu sposobności, ażeby o tym zapomniał<sup>164</sup>. Do 6 maja 1938 r.<sup>165</sup> efekty

<sup>162</sup> RGWA, Oddział II SG, f. 308k, op. 11, d. 285, „Pismo szefa Oddziału II SG [w/z J. Englicht] do dyrektora BPers. MSZ [W.T. Drymmera] – płk dypl. Fyda Wojciech – podróż służbowa”, SG, Oddział II SG, L. dz. 310/II.Org.Pers., 5 IV 1937, k. 22, 22a. Mowa tutaj o dwutygodniowym wyjeździe służbowym do Warszawy od 26 III do 8 IV 1937 r. W.T. Drymmer był także informowany o urlopiach attaché wojskowych i Fyda nie był w tym względzie wyjątkiem (zob. *ibidem*, „Szef Wydziału I Oddziału II SG [Stanisław Sulma, w/z szefa Oddziału II] do dyrektora BPers. MSZ [W.T. Drymmera] – Attaché Wojskowy w Paryżu – urlopy wypoczynkowe”, nr 310/480, 29 IV 1937, k. 95, 95a; Stachiewicz udzielił Fydzie urlopu wypoczynkowego: od 14 VI do 4 VII oraz od 2 do 22 VIII 1937 r.). Z kolei to Fyda udzielał urlopów swojemu personelowi (zob. *ibidem*, „Pismo Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – w sprawie urlopów wypoczynkowych”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 310/37, Paryż 15 IV 1937, k. 96; Łowczowski otrzymał urlop od 10 IV do 7 V 1937).

<sup>163</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – w sprawie komisji zakupów”, L. dz. 178/tj., 23 X 1936, (konspekt), rkps, k. 234 i nn.

<sup>164</sup> Zob. przykładowo: AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/116, „Szef Służb Kierownictwa MW [Ksawery Czernicki] do Attaché Wojskowego i Morskiego w Paryżu [W. Fyda] – dotyczy zamówienia nr 212/36”, MSWojsk. Kierownictwo MW, nr 2605–1226/37.Uzbr., Warszawa 25 X 1937, mps, k. 151; *ibidem*, „Oferta na działa 75 mm plt. wz. 28”, nr 1605–1253/37.Uzbr., Warszawa 30 X 1937, mps, k. 152; *ibidem*, „Zamówienia nr 485/37”, nr 472/37.Zaop., Warszawa 25 X 1937, mps, k. 147. Tutaj wskazuję na trzy pisma, które wysłano prawie w tym samym czasie i wymagały od attaché i jego personelu kontaktu z francuskim Ministerstwem Marynarki Wojennej. Takich dokumentów i innych (np. dotyczących staży, specjalistów itd.) można by tutaj przywołać dziesiątki, co pokazuje skalę obciążenia Fydy i podległego mu personelu.

<sup>165</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.663, „Zastępca Attaché Wojskowego w Paryżu [G. Łowczowski] do szefa Oddziału I SG [J. Wiatra] – do rąk własnych p. Pułkownika

tych jego wysiłków przedstawiały się następująco: w ramach kredytu materiałowego w różnych fazach realizacji znajdowały się 62 kontrakty oraz dwa dodatkowe kontrakty w ramach tzw. kredytu 250 mln. W sumie Fyda nadzorował sprawy realizacji 64 kontraktów na kwotę 479 287 405,80 fr.<sup>166</sup>, co było i tak zaledwie nieco ponad 50% kwoty ustalonej na zakupy we Francji przez gen. Stachiewicza<sup>167</sup>.

Oczywiście Fyda nie zdołałby podołać wszystkim obowiązkom – nawet jeśli zaangażowałby w to skromny personel attachatu, a tego nie mógł zrobić, gdyż realizował on wiele różnych zadań – bez wsparcia Misji Zakupów w Paryżu, działającej nieprzerwanie od początku lat dwudziestych i stojącego na jej czele płk. Aleksandra Łoyko-Rędziejowskiego<sup>168</sup>. Wojciechowi Fydzie, na którego barki już niebawem po wyjeździe Śmigłego-Rydza z Francji miało spaść zgranie programów zakupów przygotowanych w departamentach i służbach MSWojsk. oraz Kierownictwie Marynarki Wojennej itd. z francuską machiną biurokratyczną, a także koordynowanie kwestii związanych z natłokiem przyjazdów różnych komisji zakupowych, doświadczalnych itd.<sup>169</sup> oraz bezpośrednie negocjacje z przedstawicielami Sztabu Generalnego i poszczególnych ministerstw siłowych, personel Misji Zakupów stał się bezwzględnie potrzebny do właściwego realizowania tych wszystkich zadań. Dlatego, gdy 18 lipca 1936 r. otrzymał pismo od gen. bryg. Aleksandra Litwinowicza w sprawie redukcji personelu Misji Zakupów, interweniował u Pełczyńskiego, apelując – z obszernym uzasadnieniem – o anulowanie tej decyzji u szefa Administracji Armii<sup>170</sup>.

---

Wiatra”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 410-1094/38/Z, Paryż 6 V 1938, mps, k. 125.

<sup>166</sup> 13 kontraktów notyfikowanych (na kwotę 36 800 150,30 fr.); 11 w *Crédit National* (na kwotę 14 010 544 fr.); 16 we francuskich ministerstwach (na kwotę 51 252 377,50 fr.); 18 parafowanych (na kwotę 14 322 954 fr.); 4 w zawieszeniu (na kwotę 112 901 380 fr.). Łączna kwota powyższych umów opiewała na 229 287 405,80 fr. Ponadto notyfikowano 2 kontrakty na rozbudowę polskiego przemysłu wojennego na kwotę 250 000 000 fr. (zob. CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.663, „Realizacja kredytu Rambouillet. Stan na 6-go maja 1938 r.”, k. 126).

<sup>167</sup> CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.663, „Podział zamówień z kredytu francuskiego ustalony przez Pana Szefa Szt. Gł.”, b.d. i nr kanc., mps. W dokumencie tym łączna kwota zakupów opiewała na 844 307 565 fr.

<sup>168</sup> J. Łaptos, M. Majewski, *Francuska pomoc w wyposażeniu armii polskiej (1919–1939)*, w: „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*” (= *Studia Historica XIV*), red. J. Chrobaczyński, Kraków 2013, s. 104 i nn.

<sup>169</sup> *Ibidem*, s. 115.

<sup>170</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do Biura Administracji Armii przez szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – B.[yła] Wojskowa Misja Zakupów w Paryżu – pozostawianie”, L. dz. 140/tj.36, 15 IX 1936, (konspekt), rkps, k. 267 i nn. Oprócz płk. Łoyko w skład Misji wchodził: mjr int.

Rok 1938 okazał się kryzysowy dla realizacji kredytu z Rambouillet. Wynikało to z trudności w realizacji niektórych kluczowych dostaw sprzętu, jakie Francuzi zaczęli oferować polskiemu kontrahentowi, a dodatkowo w drugiej połowie roku doszedł do tego poważny kryzys polityczny na linii Paryż–Warszawa, będący pochodną kwestii czechosłowackiej, która doprowadziła Europę na krawędź wojny we wrześniu 1938 r. Dla attaché wojskowego w Paryżu, po „miodowych miesiącach” drugiej połowy 1936 r., następane lata stały pod znakiem wytężonej pracy i wielu trosk<sup>171</sup>.

\* \* \*

Przez cały okres służby na paryskiej placówce kwestie polityczne w swoich raportach Fyda traktował niezwykle lakonicznie, wyręczając się przesyłaniem kopii raportów pracowników Ambasady (przede wszystkim prasowych) oraz wycinków z gazet francuskich bez głębszego komentarza<sup>172</sup>. Jest to o tyle zaskakujące, że znając systematykę pracy

---

Franciszek Prochaska, urz. Franciszek Kędziora, urz. Józef Lenartowicz, urz. Jan Babierz i urz. Ferdynand Czerny.

<sup>171</sup> Kwestie wkładu Fydy w realizację umowy z Rambouillet (w latach 1937–1938) będą rozwinięte w kontynuacji tego artykułu „*Broni skutecznie i wydajnie interesów armii polskiej...*” – *starania attaché wojskowego w Paryżu i w Brukseli płk. dypl. Wojciecha Fydy wokół wzmożenia potencjału armii polskiej w latach 1937–1938*.

<sup>172</sup> Jeden z pierwszych jego raportów politycznych jest tego świetną egzemplifikacją – 4 VI 1936 r. miał miejsce dość istotny fakt przejścia władzy politycznej w III Republice przez Front Ludowy. Upadek rządu Alberta Sarrauta i przejście fotela premiera rządu przez Leona Bluma Fyda skwitował suchym komunikatem, skupiającym się przede wszystkim na obsadzie ministerstw „mundurowych” i osobach ministrów: Daladiera (Ministerstwo Obrony Narodowej i Wojny), Alphonse’a Gasniera-Duparca (Ministerstwo Marynarki Wojennej) i Pierre’a Cota (Ministerstwo Lotnictwa), z których najwięcej miejsca poświęcił postaci i tak najbardziej znanej, czyli Daladierowi. Ministra Cota słusznie identyfikował jako sowietofila, nie zdając sobie sprawy, że jest to o wiele bardziej niebezpieczny osobnik, gdyż pod pseudonimem „Dedal” był na usługach sowieckiego wywiadu (zostało to wykryte w 1943 r. przez wywiad USA, po wprowadzeniu w życie Projektu „Venona”, którego celem było odczytywanie i deszyfrowanie radiodepesz sowieckiego wywiadu cywilnego i wojskowego). Kończąc ten zdawkowy raport, Fyda usprawiedliwił się – i jednocześnie wskazał na źródło swoich informacji: „Z powodu strajku prasy i nieukazania się w dniu dzisiejszym dzienników dających życiorysy nowego Rządu, przy braku *dossier*, bliższe szczegóły o nowym Rządzie podam w następnym raporcie” (zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – utworzenie nowego Rządu przez Leona Bluma we Francji”, L. dz. 86/tj.36, 6 VI 1936, odpis, mps, k. 117 i nn.). Na tym przykładzie widać niemalże całkowity brak orientacji Fydy w stosunkach politycznych III Republiki. Brak *dossier* poszczególnych polityków wynikał być może z nieprowadzenia takowego przez jego poprzednika – płk. dypl. Ferek-Bleszyńskiego. I choć brak rozeznania w skomplikowanych relacjach wewnętrznych Francji mógłby być usprawiedliwiony krótkim stażem na

polskich attaché wojskowych, którzy w tym czasie (czy też wcześniej) pełnili obowiązki przedstawicieli dyplomatycznych WP w kluczowych – militarnie oraz politycznie – stolicach europejskich, wiemy, że sprawy polityczne zajmowały obszerne miejsce w korespondencji kierowanej do Warszawy. Troską większości attaché było zdobycie jak najszerszych znajomości wśród korpusu dyplomatycznego oraz miejscowego establishmentu. Cel tych zabiegów był jeden – pozyskanie jak najlepszych informacji oraz możliwość zarysowania tła dla ważnych wydarzeń z życia politycznego kraju, w którym byli akredytowani. W przypadku attaché paryskiego sytuacja jednak wyglądała zgoła inaczej, a przynajmniej taki obraz wyłania się z zachowanych źródeł – przedstawiciel WP nad Sekwaną nie utrzymywał bliskich relacji z przedstawicielami innych armii akredytowanymi w Paryżu, a co bardziej symptomatyczne, nie miał kontaktów prywatnych z paryskimi elitami. Reprezentatywnym przykładem suchego i pozbawionego jakiegokolwiek komentarza meldunku Fydy w sprawach politycznych jest choćby informacja o przesileniu rządowym w styczniu 1938 r., zakończonym upadkiem gabinetu kierowanego przez Camille'a Chautemps'a. W raporcie tym attaché poinformował tylko o przyczynach upadku rządu, o tym, że kandydatami do fotela premiera byli m.in. Édouard Herriot oraz Édouard Daladier oraz... że dotychczas gabinetu nie utworzono<sup>173</sup>. Można odnieść wrażenie, że informacje te zaczerpnął z jednego, najbardziej popularnego, tytułu prasowego. Za pewnik zaś można uznać to, że w tamtym czasie, gdy miało miejsce we Francji przesilenie rządowe, dla Fydy o wiele ważniejszą sprawą była odmowa sprzedaży armat plot 75 mm.

Przykłady braku odpowiednich źródeł informacji attaché wojskowego nie wynikają tylko z lakonicznych raportów politycznych. Bardzo często attaché wojskowi załatwiali doraźne sprawy na terenie akredytowanym z polecenia szefa „dwójki” lub kierownictwa armii. Wojciech Fyda także musiał realizować podobne prośby, a jako dowód na to niech posłużą dwa przykłady wywiązania się z tego typu poleceń służbowych. 26 sierpnia 1937 r. kierownik Referatu Informacyjnego GISZ mjr Kazimierz Kaciukiewicz przesłał szefowi „dwójki”, z rozkazu płk. dypl. Leona Strzeleckiego (szefa Biura Inspekcji GISZ), prośbę o zebranie informacji na temat francuskiej Agence Littéraire Internationale, której przedstawiciel skierował list do marsz. Śmigłego-Rydza, a oczywiście Pełczyński przekierował tę proś-

---

placówce, to jednak możliwość pełnej absencji Fydy wyklucza późniejsza, powierzchowna obserwacja życia politycznego nad Sekwaną.

<sup>173</sup> AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/259, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – upadek rządu”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 042-109/38/P, Paryż 15 I 1938, mps, k. 93.

bę do Fydy<sup>174</sup>. Tenże udzielił przełożonemu krótkiej odpowiedzi, której treść oparł na informacjach uzyskanych w biurze prasowym Ambasady RP w Paryżu<sup>175</sup>. Podobnie lakonicznych informacji – zapewne na podstawie tego samego źródła – udzielił przy podobnym zapytaniu, tym razem o Agencję Prasową Opera Mundi<sup>176</sup>.

Jeszcze ciekawszym przykładem, choć odnoszącym się do innej sła-  
bości Fydy, była sprawa paryskich wykładów gen. dyw. Louisa Fau-  
ry'ego na temat Bitwy Warszawskiej 1920 r. Cała historia miała swój  
początek 1 marca 1937 r., gdy w Bibliotece Polskiej w Paryżu otwarto  
niezwykle uroczyste Katedrę Historii Wojskowości Polskiej przy Cen-  
trum Studiów o Polsce, zresztą na wyraźne życzenie marsz. Śmigłego-  
Rydzka. Szefem Katedry został gen. Faury, oficer, który był współzałoży-  
cielem polskiej Szkoły Sztabu Generalnego (Wyższej Szkoły Wojennej),  
jej długoletnim dyrektorem nauk i wychowawcą kilkuset polskich ofice-  
rów dyplomowanych, a osobiście jednym z najgorliwszych admiratorów  
i promotorów Polski nad Sekwaną<sup>177</sup>. Gen. Faury przez cały 1937 r. i po-  
czątek 1938 r. prowadził serię wykładów na temat Bitwy Warszawskiej  
– np. 17 marca 1938 r. odbyło się 16. spotkanie zamykające cykl. W tym  
czasie w Warszawie pojawiły się pogłoski, że Faury przedstawia prze-  
bieg Bitwy Warszawskiej niezgodnie z wersją „kanoniczną”, wywyższa-  
jąc przy tym zasługi generałów Józefa Hallera i oczywiście Władysława  
Sikorskiego. W tej kwestii delegat MSWojsk. przy Centre d'Études Po-  
lonoises de Paris, mjr w st. sp. dr Józef Andrzej Teslar został zobowią-  
zany do napisania notatki służbowej, w której rozwiewał podejrzenia  
rzuczone na Faury'ego<sup>178</sup>. Przesyłając notatkę Teslara do Warszawy, Fyda  
wyznał z rozbijającą szczerością: „W związku z pogłoskami krążący-  
mi w Warszawie na temat wykładów gen. Faury o bitwie warszawskiej  
melduję: na wykładach tych nie byłem osobiście w roku bieżącym i nie

<sup>174</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.4049, „Kierownik Ref. Inf. GISZ [K. Kaciukiewicz] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego]”, BI GISZ, Ref. Inf., L. dz. 483/Inf/37, Warszawa 26 VIII 1937, mps, b.p.

<sup>175</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – informacje o *Agence Littéraire Internationale*”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 245/tj.37, Paryż 25 X 1937, mps, b.p.

<sup>176</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – informacje o *Opera Mundi*”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 200/tj.37, Paryż 15 X 1937, mps, b.p.

<sup>177</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – w sprawie wykładów z historii wojskowości polskiej”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 276-523/37, Paryż 12 II 1937, mps, b.p.

<sup>178</sup> *Ibidem*, „Mjr dr J.A. Teslar – notatka poufna w spr. kursów hist. wojsk. pol. gen. Faury”, Paryż 31 III 1938, mps, b.p.

mogę niestety podać swoich bezpośrednich uwag i spostrzeżeń”<sup>179</sup>. Nie można tego pozostawić bez następującego komentarza: brak kontaktów osobistych (pozasłużbowych) z Francuzami oraz absencja attaché na wykładach gen. Faury’ego wynikać musiała z jego braków językowych, a to przekładało się, niestety, na jakość jego pracy.

\* \* \*

Zajmując się działalnością płk. dypl. Wojciecha Fydy na placówce w Paryżu, nie można zapominać, że jednocześnie pełnił on obowiązki attaché wojskowego w stolicy Królestwa Belgów – Brukseli<sup>180</sup>. Oczywiście miara znaczenia Francji i jej armii dla Rzeczypospolitej i jej armii w stosunku do niewielkiej Belgii, nie mogła podlegać porównaniu, stąd też stopień zaangażowania polskiego attaché w kontakty na terenie tego małego – lecz graniczącego z III Rzeszą i tradycyjnie wpisanego w mimowolny i dość specyficzny sojusz z aliantami zachodnimi – kraju był relatywnie skromny. Niemniej jednak w ciągu roku Fyda parokrotnie odwiedzał Brukselę, podtrzymując kontakty z kierownictwem armii oraz nadzorując wzajemną wymianę informacji ewidencyjnych na temat Wehrmachtu.

Zanim Fyda po raz pierwszy pojechał na swoją drugą placówkę, musiał już udzielić informacji szefowi Gabinetu MSWojsk. płk. dypl.

---

<sup>179</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – w sprawie paryskich wykładów gen. Faury o bitwie warszawskiej”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 109/tj.38, Paryż 6 IV 1938, mps, b.p. Na marginesie można dodać, że notatka Teslara sprawy nie wyjaśniła i 11 IV 1938 r. Pełczyński wysłał kurierem pismo do Fydy z poleceniem przesłania maszynopisów wykładów Faury’ego.

<sup>180</sup> Akredytację w Brukseli otrzymał już czasowo p.o. attaché przed Fydą – mjr dypl. Łowczowski, który odwiedził stolicę Królestwa Belgów od 28 II do 5 III 1936 r., równocześnie z wizytą ministra Józefa Becka. G. Łowczowski odbył wiele spotkań, m.in. z ministrem obrony narodowej Albertem Josephem Charlesem Devèzem (który m.in. w 1920 r. na własną rękę wysłał do Polski transport karabinów maszynowych, wbrew decyzji własnego rządu), szefem Sztabu Generalnego gen. por. van den Bergensem (który był wcześniej na manewrach w Polsce i był zachwycony przyjęciem, jakie mu zgotowało kierownictwo polskiej armii – powiedział do Łowczowskiego: „Dla mnie w Polsce nie miano tajemnic, wszystko każę Panu pokazać, co Pan zechce”) oraz z szefem belgijskiego Oddziału II płk. Merckxem. G. Łowczowski podkreślał bardzo życzliwe przyjęcie, jakiego doznał w Belgii (sam był na stażu w armii belgijskiej w 1930 r.) oraz podał ciekawą informację, że współpracę wywiadowczą pomiędzy Brukselą i Warszawą zainicjował nie kto inny, jak minister Beck, z którego strony wypłynęła ta inicjatywa (zapewne skonsultowana wcześniej z płk. dypl. Pełczyńskim). Zob. AAN, „Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, P.o. Attaché Wojskowego w Paryżu [G. Łowczowski] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – raport z pobytu w Brukseli”, L. dz. 39/tj.36, 7 III 1936, mps, k. 58 i nn.

Władysławowi Kilińskiemu<sup>181</sup> w sprawie wizyty w Polsce, w dniach 9–16 lipca 1936 r., ministra obrony narodowej Królestwa Belgów Alberta Devèza. Attaché – nie podając źródła informacji – raportował, że Devèz, po zmianie rządu, przestał pełnić obowiązki ministra, a stanowisko to objął gen. Henri Denis, wcześniej dowódca III Korpusu z Liège<sup>182</sup>. W 2 tygodnie później Fyda potwierdził, że Devèz na pewno do Polski już nie przyjedzie, ale tu miał wiadomości z pierwszej ręki, gdyż dopiero 24–27 czerwca odbył swoją pierwszą wizytę w Brukseli<sup>183</sup>. 25 czerwca został przyjęty przez króla Leopolda III, gen. Denisa, który, zdaniem Fydy, nie był wybitną indywidualnością, szefa Sztabu Generalnego gen. por. Edouarda Marie van den Bergena, którego określił jako bardzo energicznego oficera, niezwykle życzliwego Polsce i osobie gen. Stachewicza oraz zastępców szefa Sztabu Generalnego, pułkowników: Georges’a François Auguste’a Deffontaine’a (późniejszego generała, jeńca Oflagu III B w Tiborlager, zm. 24 IX 1940 r. w Żarach) oraz Eugène’a Léopolda Jeana Vantrooyena (także późniejszego generała). Wreszcie doszło do spotkania z płk. Florentem Gustavem Lambertem Merckxem (po wojnie awansował do stopnia gen. por.), szefem wywiadu belgijskiego, który według Fydy był bardzo szczerym i przyjaźnie nastawionym do Polski oficerem. Warto przytoczyć jego konstatację podsumowującą wizytę w Brukseli: „Ogólnie mogłem zauważyć bardzo szczerą i otwartą, nacechowaną pełną życzliwością, ustosunkowanie się władz wojskowych armii belgijskiej do naszego wojska. Nie ma tu tej podejrzliwości, ostrożności i rezerwy, z którą spotykam się w sztabie francuskim”. Zauważmy, że Fyda od początku był źle nastawiony do Francji (gdy pisał te słowa był niespełna od dwóch i pół miesiąca attaché w Paryżu!). O rezerwie, podejrzliwości czy też ostrożności w kontaktach z Francuzami próżno szukać informacji w korespondencji poprzednika Fydy – płk. dypl. Ferek-Błeszyńskiego! Czując się w Belgii lepiej i pewniej, attaché szybko wybrał się z następną wizytą – tym razem na manewry Korpusu Kawalerii – od 6 do 9 lipca 1936 r.<sup>184</sup>

<sup>181</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Szef Gabinetu MSWojsk. [W. Kiliński] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, MSWojsk., Gabinet Ministra, nr 24/36/G.M./Repr./Tjn., Warszawa 9 VI 1936, mps, k. 168.

<sup>182</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – wizyta belg. Min. Obr. Nar. w Polsce”, L. dz. 92/tj., 20 VI 1936, konspekt, rkps, k. 166–167.

<sup>183</sup> Co usprawiedliwiał prośbą szefa belgijskiego Oddziału II płk. Merckxa, który sugerował, żeby prezentacja nastąpiła już po utworzeniu nowego rządu.

<sup>184</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – sprawozdanie z pobytu w Belgii”, L. dz. 100/tj.36, 3 VII 1936, konspekt, rkps, k. 187 i nn.

Przy okazji swojego pierwszego pobytu w Belgii Fyda musiał interweniować w belgijskim Sztabie Generalnym w sprawie uznanego za oszczerczy artykułu na temat armii polskiej, który ukazał się w „La Belgique Militaire”, jak się okazało, pióra francuskiego emerytowanego gen. dyw. i komandora Legii Honorowej Jeana Josepha Rouquerola. Sprawa zakończyła się polubownie i z dużą przychylnością Belgów wobec interwencji polskiej – w następnym numerze czasopisma jego redaktor zamieścił sprostowanie. Problem atakujących Polskę artykułów był jednak szerszy i dotyczył także francuskiego czasopisma wojskowego „France Militaire”, na łamach którego ukazał się tekst atakujący Becka i sugerujący, że w przypadku konfliktu zbrojnego z III Rzeszą Polska stanie przeciwko Francji. Zastępca szefa Oddziału II SG, powołując się na osobiste zalecenia Pełczyńskiego, kazał sprawę załatwić stanowczo, ale w „białych rękawiczkach”: „Szefowi Oddziału II bardzo zależy na tem, ażeby tę rozmowę przeprowadzić bardzo spokojnie i uprzejmie”<sup>185</sup>. Mogłoby to sugerować, że do Pełczyńskiego dotarły już informacje o dość obcesowym i mało dyplomatycznym sposobie komunikowania się Fydy w rozmowach z francuskimi sztabowcami, skoro tak nalegał na uprzejme i spokojne załatwienie sprawy. A może dlatego, że w kwestiach dotyczących honoru polskiej armii attaché wykazywał iście bezkompromisową postawę – z takim nastawieniem Fyda poszedł na spotkanie z zastępcą szefa Deuxième Bureau mjr. dypl. Armangoud i szefem Sztabu Armii gen. Colsonem<sup>186</sup>.

Wymiana informacji pomiędzy Sztabami – polskim i belgijskim – zainicjowana wiosną 1936 r. – wraz z upływem roku nabierała tempa. I tak, w sierpniu tego roku płk Merckx zwrócił się do Fydy, za pośrednictwem Łowczowskiego, o podanie przepisów regulujących pracę oddziałów KOP w pasie przygranicznym. Belgowie bowiem chcieli wykorzystać polskie doświadczenia przy organizowaniu wojskowej ochrony własnych granic<sup>187</sup>. Współpraca zacieśniała się szybko i już jesienią 1936 r. powstała w Oddziale II inicjatywa zwrócenia się z propozycją do wywiadu belgijskiego – za pośrednictwem attaché wojskowego – o wymia-

<sup>185</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Zastępca szefa Oddziału II SG [J. English] do Attaché Wojskowego w Paryżu [W. Fydy]”, SG, Oddział II, L. dz. 13423/II, Warszawa 14 VII 1936, mps, k. 207–208.

<sup>186</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – La Belgique Militaire – propaganda”, L. dz. 112/tj.36, 28 VII 1936, konspekt, rkps, k. 205 i nn.

<sup>187</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – ochrona granicy belgijskiej – doświadczenia KOP”, L. dz. 134/tj.36, 27 VIII 1936, konspekt, rkps, k. 259–260.



nę informacji nt. III Rzeszy, choć hamująco zadziałała belgijska deklaracja o neutralności<sup>188</sup>.

14 grudnia 1937 r. Fyda wyjechał wraz z Łowczowskim do Brukseli w związku ze złożeniem listów uwierzytelniających przez nowego przedstawiciela dyplomatycznego RP, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego – a prywatnie szwagra swojej żony – Michała Mościckiego<sup>189</sup>. Wykorzystał swój pobyt w Belgii na spotkanie z gen. por. van den Bergensem, szefem Sztabu Generalnego armii belgijskiej. W czasie dłuższej rozmowy z belgijskim generałem na temat m.in. spotkania tegoż z gen. Gamelinem, wizyty pożegnalnej u van den Bergena niemieckiego attaché wojskowego w Londynie i Brukseli gen. mjr. Leo Geyra von Schwepenburga (który odchodził na stanowisko dowódcy 3. DPanc) oraz testów poligonowych belgijskiej armaty ppanc kalibru 47 mm, Fyda dowiedział się kilku interesujących rzeczy, co skrupulatnie streścił w raporcie. Za szczególnie ciekawe można uznać jego spostrzeżenie o dyskretnych kontaktach sztabów: francuskiego i belgijskiego pomimo formalnego zerwania współpracy. Jako ciekawostkę można też odnotować przekazane przez belgijskiego generała stwierdzenie gen. von Schwepenburga o tym, jakoby niemieckie dywizje pancerne miały być przede wszystkim ruchomym odwodem działającym po liniach wewnętrznych, gdy III Rzesza zostanie zaatakowana, jednakże van den Bergen potrafił sprytnie udowodnić niemieckiemu oficerowi, że jego twierdzenia nie przekonują go dostatecznie<sup>190</sup>.

\* \* \*

Rok 1936 stał pod znakiem odbudowy sojuszu polsko-francuskiego i umowy z Rambouillet. Bilansując ów rok w odniesieniu do kwestii polskiej we Francji, Fyda zdobył się na całkiem sporą dozę optymizmu: „Stosunek społeczeństwa francuskiego, a w szczególności jego prasy, w dalszym ciągu się poprawia i nie zostawia nic do życzenia. Sfery wojskowe francuskie do oficerów polskich [...] odnoszą się bardzo dobrze, często nawet z dużymi objawami życzliwości, nie stosując jednakże względem

<sup>188</sup> *Ibidem*, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – wymiana wiadomości o Niemczech z Belgią”, L. dz. 179/tj.36, 23 X 1936, (konspekt), rkps, k. 328.

<sup>189</sup> *Nota bene* fotografia obrazująca złożenie listów uwierzytelniających i udział w niej wyżej wymienionych znajduje się na okładce książki Roberta Majznera o attachatach wojskowych RP.

<sup>190</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.4049, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] – rozmowy z gen. van den Bergensem”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, nr 302/tj., Paryż 22 XII 1937, mps, b.p.

nich specjalnych uprzywilejowań”<sup>191</sup>. Zauważył jednak niepokojące symptomy, które już niedługo miały okazać się pewną prawidłowością i stać się jego utrapieniem: „Pertraktacje na temat wyboru sprzętu wojennego [...] napotykały również na trudności, powodowane dążeniem do utrzymania w tajemnicy pewnych typów sprzętu [i] uzbrojenia”<sup>192</sup>. Te drobne rysy na monolicie Rambouillet nie przyćmiły jednak symbolicznego przypiętowania tego roku – dwie Izby parlamentu francuskiego, w atmosferze entuzjazmu i manifestowanej sympatii wobec Polski, ratyfikowały umowę kredytową 29–31 grudnia 1936 r.<sup>193</sup>

O pozytywnej atmosferze w wojskowych relacjach polsko-francuskich w drugiej połowie 1936 r. świadczyły pewne gesty dobrej woli w stosunku do kierownictwa armii polskiej, czynione na polecenie gen. Gamelina. Takim symbolem transparentności wobec wschodniego sojusznika było przekazanie zupełnie nowej, tajnej instrukcji użycia taktycznego wielkich jednostek – dokumentu, którego wcześniejsza wersja pochodziła z 1921 r. Wojciech Fyda, podkreślając znaczenie tego dokumentu, napisanego przez specjalną komisję „złożoną z wybitnych generałów i specjalistów”, raportował Stachiewiczowi: „Instrukcja jest nie tylko uaktualnieniem wydania z 1921 r., lecz i jego rozszerzeniem, ujętym w ten sposób, by na jej podstawie mogły być przepracowane wszystkie regulaminy broni głównych oraz by nowe pokolenie oficerów mogło, studiując ją, odtworzyć sobie obraz walki”<sup>194</sup>. Trzeba przyznać, że takiej otwartości i przyjaznych gestów – na najwyższym szczeblu kierownictwa sił zbrojnych III Republiki – w następnych latach nie było już zbyt wiele. Dokument ten, dający wgląd w doktrynę taktyczną francuskich wojsk lądowych, winien być w Polsce szczególnie uważnie studiowany, a że tak się nie stało, okazało się w 1939 r., gdy sojusz polsko-francuski musiał być zweryfikowany w praktyce.

Pierwszy rok – a faktycznie 7 miesięcy – służby w Paryżu Fyda zamknął wyśmienitą opinią płk. dypl. Pełczyńskiego<sup>195</sup>, z 18 grudnia 1936 r.:

<sup>191</sup> AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/325, „[W. Fyda] Sprawozdanie za IV kwartał 1936 r.”, Ambasada RP w Paryżu, Attaché Wojskowy i Morski, do L. dz. 22/tj. 37, [1937], mps, k. 427.

<sup>192</sup> *Ibidem*.

<sup>193</sup> W. Mazur, *op. cit.*, s. 51.

<sup>194</sup> AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131, „Attaché Wojskowy w Paryżu [W. Fyda] do szefa Sztabu Głównego [W. Stachiewicza] – instrukcja o użyciu w. j. (1936)”, L. dz. 213/tj., 19 XI 1936, (konspekt), rkps, k. 383 i nn.

<sup>195</sup> Pierwotnie obowiązywała koncepcja, że attaché miał być opiniowany przez szefa Sztabu Głównego – zasada ta obowiązywać miała oficerów w stopniu pułkownika (majorów i podpułkowników miał opiniować zastępca szefa Sztabu Głównego). T. Pełczyński miał pisać jedynie opinię fachową (zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A.II/131,

Z charakterem. Wola wyrobiona. Duże opanowanie. Rzetelność i skrupulatność istotna, wewnętrzna. Duża ambicja. Umysł ścisły, dokładny. Pracuje gruntownie. Zdolności duże i zdyscyplinowane. Cechy dowódcze wysokie. Przygotowanie do pracy sztabowej duże. Na bardzo trudnym stanowisku attaché wojskowego w Paryżu przyjął mocną postawę. Wobec Francuzów reprezentuje twardo i umiejętnie interesy armii polskiej. Nie idzie na łatwy zawsze kompromis kosztem własnym. Pod względem informacyjnym – rzeczowy. **Pogłębia znajomość języka francuskiego** [podkreślenie – D.K.]. Na stanowisku attaché wojskowego w Paryżu – dobry. Konsekwentnie i z powodzeniem pokonywuje [tak w oryginale – D.K.] trudności tego stanowiska i uzyskuje coraz większą swobodę i łatwość pracy. Na stanowisku tym powinien pozostać jeszcze dłuższy czas<sup>196</sup>.

W dokumencie zapisano, że Fyda władał w mowie i piśmie językami: niemieckim, ruskim (ukraińskim)<sup>197</sup> i... francuskim, choć w rzeczywistości tego języka nie znał, ani w mowie, ani w piśmie. Tadeusz Pełczyński ujął to zdawkowo, pisząc, że „pogłębia znajomość języka francuskiego”, choć faktycznie powinien napisać, że Fyda uczył się go od podstaw. Zresztą w arkuszu za rok 1937 informacja o znajomości języka francuskiego zniknęła – podobnie zresztą jak informacja o znajomości przez Fydę języka ruskiego w piśmie. W następnym roku (29 XI 1937) szef polskiego wywiadu wyraził się o attaché paryskim równie pozytywnie (pomijam pierwsze akapity, które są identyczne z tymi z 1936 r.): „Jako attaché wojskowy w Paryżu pracuje w trudnych warunkach. Broni skutecznie i wydajnie interesów armii polskiej [...]. Pogłębił znacznie znajomość zagadnień materiałowych armii. Na stanowisku attaché wojskowego w Paryżu b.[ardzo] dobry. Wyróżnia się twardością charakteru i rzetelnym stosunkiem do służby”<sup>198</sup>.

Był to jednoznaczny sygnał przełożonych, że Fyda działał zgodnie z oczekiwaniami Warszawy – twardo i bezkompromisowo, stawiając interes i prestiż armii polskiej ponad inne *imponderabilia*. Reprezentował typ oficera – posłusznego wykonawcy poleceń; nie wykazywał szczególnej inicjatywy w zakresie wywierania wpływu na swoich przełożonych – i to także, jak się wydaje, było dobrze widziane zarówno przez szefa Oddziału II,

„Pismo szefa Oddziału II SG [T. Pełczyńskiego] do rąk własnych płk. dypl. W. Fydy, SG”, Oddział II, L. 238/II. Org. pfn., Warszawa 5 X 1936, k. 301). Faktycznie jednak Stachewicz nie opiniował ani razu Fydy, a w Rocznych listach kwalifikacyjnych za lata 1936–1938 widnieje tylko opinia szefa Oddziału II.

<sup>196</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Roczna lista kwalifikacyjna płk. dypl. W. Fydy za rok 1936”, rkps, mps, b.p.

<sup>197</sup> Zob. IJP w Nowym Jorku, Akta Adiutantury Generalnej NW, sygn. 701/2/8, „[płk Stefan Witkowski] do Naczelnego Dowództwa Adiutantura Generalna – przesyłam wykaz słuchaczy II kursu”, Wojenna Szkoła SG, L. dz. 137T/p, Bardzo pilne – ściśle tajne, Warszawa 27 III 1920, mps, k. 415. W punkcie „znajomość języka ukraińskiego” obok nazwiska Fydy widnieje adnotacja: „słabo, w mowie”.

<sup>198</sup> CAW, KAPiO, ap W. Fydy, sygn. 1769/89/1361, „Roczna lista kwalifikacyjna płk. dypl. W. Fydy za rok 1937”, rkps, mps, b.p.

jak i szefa Sztabu Głównego. Trudno jednak orzec definitywnie, czy taka postawa wynikała z jego cech charakteru, czy też z umiejętności bezwzględ- nego podporządkowania się autorytetowi przełożonych, nawet kosztem własnych ambicji? W takiej sytuacji braki językowe i trudności adaptacyjne w środowisku francuskim były dla jego przełożonych kwestią drugorzęd- ną. Zapewne w czasie „miodowego miesiąca” po Rambouillet także Fran- cuzi przymykali na to oczy. Dopiero lata 1937–1938, które przyniosły kry- zysy i opóźnienia w realizacji zamówień, na dodatek zwieńczone potężnym tąpnięciem w relacjach polsko-francuskich na tle postawy Rzeczypospolitej wobec kryzysu czechosłowackiego, obnażyły słabości postawy nieustępli- wej i ultymatywnej reprezentowanej przez Wojciecha Fydę.

#### BIBLIOGRAFIA (REFERENCES)

##### Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie:

Zespół Akt Oddziału II SG

Zespół Akt Oddziału I SG

Zespół Akt Kancelarii Przybocznej Szefa Sztabu Generalnego (Głównego)

Zespół Akt Biura Personalnego MSWojsk.

Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Nowy Jork):

Archiwum Józefa Piłsudskiego

Adiutantura Generalna NW.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Attachaty Wojskowe II RP

Sztab Główny WP.

Instytut Polski i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie:

Szef Sztabu NW, WP we Francji

Kolekcja Juliusza Kleeberga.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie:

Kolekcja Stefana Mayera.

Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw w Moskwie:

Fond 308k – Oddział II SG.

Service Historique de la Défense – Département de l’Armée de Terre w Château Vincennes:

Attachés Militaires Pologne.

##### Źródła drukowane

2. *Pułk Piechoty Legionów Polskich*, t. 1: *Karpaty*, oprac. T. Malinowski, M. Szumański, War- szawa 1939.

*II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego* (= *Wojskowe Teki Archiwalne*, t. 4), red. P. Libe- ra, Warszawa 2013.

*IV. sprawozdanie dyrektcyi c.k. Gimnazjum II. w Nowym Sączu za rok szkolny 1912*, Nowy Sącz 1912.

Beck J., *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, wprowadzenie M. Kornat, oprac. A.M. Cienciąła, Warszawa–Kraków 2015.

- Bitwa warszawska 1920. Dokumenty operacyjne*, t. 2: (17–28 VIII), red. M. Tarczyński et al., Warszawa 1996.
- Bitwa wołyńsko-podolska 5 IX–21 X 1920. Dokumenty operacyjne*, red. M. Tarczyński et al., Warszawa 2014.
- Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 1: I. Wprowadzenie i dokumentacja do lat 1933–1934. II. Diariusz Jana Szembeka za rok 1935, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1964.
- Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 2: I. Uzupełnienia do dokumentacji tomu pierwszego. II. Diariusz Jana Szembeka za rok 1936. III. Dokumentacja za rok 1936, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965.
- Dziennik Personalny MSWojsk.*, nr 38/20, 9/22, 54/22, 113/25, 4/33.
- Dziennik Rozkazów Wojskowych MSWojsk.* 1919, nr 87 i 88.
- Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922.
- Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 kwietnia 1917)*, Warszawa 1917.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1936*, red. S. Żerko, współpraca P. Długolecki, Warszawa 2011.
- Przygotowania obronne państwa 1935–1939 (= Wojskowe Teki Archiwalne)*, t. 6, cz. 1: *Prawo i administracja*, red. A. Wesołowski, Warszawa 2014.
- Stachiewicz W., *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998.

### Prasa

- Général Rydz-Smigly, généralissime de l'armée polonaise, s'est entretenu avec MM. Blum et Daladier*, „Cherbourg-Eclair” 1 IX 1936, 12 728.
- Jędrzejewicz W., *Beck i Francja*, „Wiadomości” (Londyn) 1958, 26 (639).
- Le général Rydz-Smigly est arrivé à Paris*, „Cherbourg-Eclair” 31 VIII 1936, 12 727.
- Le Général Rydz-Smigly est arrivé à Paris*, „Le Figaro” 31 VIII 1936, 244.
- Le séjour en France du général Rydz-Smigly*, „Le Petit Parisien” 1 IX 1936, 91 758.
- Le séjour en France du généralissime polonais. Le général Rydz-Smigly a été l'hôte de M. Lebrun*, „L'Express du Midi” 7 IX 1936, 15 882.
- Mühlstein A., *Świadectwo amb. Laroche'a*, „Kultura” (Paryż) 1953, 6.
- Śmierć syna naszego Prezydenta*, „Głos Robotnika. Organ Narodowej Partii Robotniczej” 26 XI 1927, 272.
- Śmierć syna p. Prezydenta Rzplitej*, „Hasło Łódzkie. Dziennik Bezpartyjny” 25 XI 1927, 71.
- Visite du général Rydz-Smigly a Reims*, „Journal Plein Ciel” wrzesień–październik 1936, 9, 51.

### Opracowania

- Beauvois Y., *Francja a rządy „pułkowników” (wrzesień 1936 – wrzesień 1939)*, „Dzieje Najnowsze” 1999, 3.
- Bułhak H., *Polska – Francja – z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000.
- Chocianowicz W., *Dzieje 1. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1967.
- Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970.
- Kołąkowski P., *Działalność placówki wywiadowczej „Lecomte” Oddziału II Sztabu Głównego WP w Paryżu 1936–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2012, 3.
- Koreś D., *Oddział II Sztabu Głównego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem polskim w XX wieku*, t. 1, oprac. zbiorowe, red. P. Skubisz, W. Skóra, Szczecin 2012.
- Koreś D., *Organizacja i liczebność Grupy Operacyjnej Jazdy w lipcu 1920 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, 2.

- Kornat M., *Józef Beck (1894–1932) – zarys biografii politycznej*, „Niepodległość” 2005, 55.
- Krasicki A., *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, wstęp P. Łossowski, Warszawa 1988.
- Landau M., Tabiszewski A., *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929.
- Łaptos J., Majewski M., *Francuska pomoc w wyposażeniu armii polskiej (1919–1939)*, w: „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” (= *Studia Historica XIV*), red. J. Chrobaczyński, Kraków 2013.
- Łowczowski G., *Przymierze wojskowe polsko-francuskie widziane z attachatu paryskiego*, „Bella” (Londyn) 1951, 1–2.
- Łowczowski G., *Sylwetki moich przełożonych i przyjaciół w wojsku*, Londyn 1980.
- Majzner R., *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011.
- Majzner R., *Okoliczności utworzenia placówki wywiadowczej „Lecomte” Oddziału II SGWP w Paryżu*, w: *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa 2013.
- Mazur W., *Droga do Rambouillet. Zabiegi o francuski kredyt zbrojeniowy na modernizację Wojska Polskiego (jesień 1935 – jesień 1936)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, 2.
- Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999.
- Pasztor M., *Wokół wizyty Gamelina w Warszawie (12–17 VIII 1936)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, 4.
- Schally K., *Wspomnienia żołnierskie z Legionów i rewolucji bolszewickiej*, Londyn 1977.
- W 50-lecie Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1969.
- Wandycz P., *Sprawa Józefa Becka jako attaché wojskowego w Paryżu*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972.
- Wojciechowski T., *Stosunki polsko-francuskie w raporcie politycznym Ambasady RP w Paryżu z 1936 roku*, „Słupskie Studia Historyczne” 2010, 16.
- Wołos M., *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora we Francji*, Toruń 1999.
- Wołos M., *Józef Beck: espion allemand? Histoire d'une rumeur*, „Revue Historique des Armées” 2010, 3 (260).
- Zajac P., *Attachat paryski 1921–1926. Działalność attachatu wojskowego RP w Paryżu w latach 1921–1926*, Szczecin 2011.
- Żongołowicz B., *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004.

## ABSTRACT

The article profiles Colonel Wojciech Fyda, Poland's last military attaché in Paris and Brussels before the outbreak of World War II. The first in a series of texts focusing on this officer and his activity when posted in Paris, this article provides a synthetic overview of Fyda's life and career up to his appointment as attaché. In particular, the focus is on the year 1936, and on the circumstances of Fyda's appointment as well as the key aspects of his activity in his first months in Paris. The article touches upon some events that occurred as late as 1938; other issues, such as the implementation of the Rambouillet lending agreement in 1937–1938, will be the subject of a subsequent article.

The period 1936–1939, when Fyda was the representative of the Polish Army in Paris, was crucial for the activation of the Polish-French alliance, which grew closer with the threat coming from the Third Reich but was also threatened by some individual and divergent goals of the two countries in foreign policy. Naturally, these rapprochements and frictions had an impact on the attaché's activity. Therefore, this article also attempts

to analyse the Polish-French relations via diverse sources (reports, private letters) created in the Paris office, frequently revealing the little known background of momentous events or of those yet unexplored.

**Key words:** Wojciech Fyda, military attaché in Paris, Rambouillet, Polish-French alliance

#### NOTA O AUTORZE

Daniel Kores (ur. w 1977 r.) – absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii XX w. (2008). Pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie (2010–2012), Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu (2013–2016). W latach 2016–2018 dyrektor Archiwum Wojskowego w Oleśnicy; od 2018 r. kierownik Sekcji Badań nad Wojskiem Polskim do 1945 r. w Wydziale Badań Historycznych Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego; od 2016 r. redaktor naczelny „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” oraz pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN we Wrocławiu; od 2017 r. koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Wojsko Polskie w strukturach państwa w XX wieku”. Autor monografii: *Tygrysy, Sturmgeschütze, Jagdpanthery. Niemieckie samodzielne pancerne formacje wsparcia 1939–1945. Organizacja i liczebność* (Racibórz 2009) oraz *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne* (Warszawa, Wydawnictwo IPN, seria: Monografie, 2012); współautor: *Vademecum historii Górnych Łużyc* (Lubań 2010); opracował naukowo i opatrzył wstępem (pośłowiem): W. Jędrzejewicz, *Rola Józefa Piłsudskiego w odbudowie i umacnianiu państwa polskiego*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2013 oraz A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia*, Wydawnictwo „Mireki”, Kraków 2016. Jest członkiem zespołu autorskiego opracowującego dokumenty operacyjne do wojny z Rosją bolszewicką (1918–1920) i współautorem tomu: *Bitwa o Ukrainę 1920*, Warszawa 2016. Ponadto jest autorem licznych artykułów w zakresie biografistyki wojskowej (w tym 14 biogramów w *Polskim Słowniku Biograficznym*), wojny polsko-sowieckiej 1918–1920, armii II Rzeczypospolitej, kampanii polskiej 1939 r. oraz II wojny światowej i okresu powojennego. Obecnie przygotowuje do druku biografię gen. Tadeusza Pełczyńskiego oraz płk. dypl. Józefa Szostaka (wraz z nową edycją jego wspomnień). Członek redakcji „Wrocławskich Studiów z Historii Wojskowości” oraz *Z dziejów walk o niepodległość*. Członek władz krajowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. E-mail: dkores77@gmail.com